GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 138 AB — Środa, 30 listopada 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

O zasadę pracy zespołowej w Sejmie

Żywa dyskusja nad poprawkami do regulaminu sejmowego

WARSZAWA. Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez komisję.

Pierwsza zmiana wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści: „Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się bezzwłocznie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie".

Druga poprawka istotna dotyczy liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza się do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte conajmniej podpisami 15 posłów.

Nad drugą poprawką wywiązała się dłuższa dyskusja, w której szereg posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi komisji regulaminowej. W zakończeniu dyskusji pos. Szczepański ferując poszczególne głosy, oświadczył m. i.:

„Słyszeliśmy, że poprawka jest sprzeczna z art. 5 Konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej, że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny. Bynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów. Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów. (P. Dudziński: Czy wolno członkowi Ozonu bez zgody zarządu podpisać wniosek?).

A czy wolno koledze podpisać wniosek, płynący z inicjatywy koła OZN? Tak samo wolno członkom OZN podpisać wniosek posła Dudzińskiego, jeżeli nie będzie on miał charakteru manifestacyjnego, tylko będzie wnioskiem rzeczowym. Wszyscy wiemy, że panowie posłowie nie należący do OZN mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć. Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom komisji, przebija tylko jedna rzecz, mianowicie **niechęć do pracy zespołowej, a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możność dalszej pracy dla dobra narodu i państwa.** (Oklaski).

Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne.

Na tym zakończono obrady.

Dziś wybór prezydenta Czechosłowacji



Dziś odbędą się wybory prezydenta republiki czesko - słowackiej. Zostanie nim niewątpliwie **dr. Emil Hacho,** prezes najw. trybunału administracyjnego, jedyny kandydat na to stanowisko.

Po wyborach nastąpić ma zmiana rządu i ustalenie pełnomocnictw zarówno dla rządu, jak i dla prezydenta.

Ostre pogotowie we Francji

PARYŻ. Francuski dziennik urzędowy opublikował we wtorek rano dekret regulujący administrację publiczną na zasadzie ustawy dotyczącej organizacji narodu w czasie wojny, oraz drugi dekret, dotyczący rekwizycji urzędników i robotników oraz personelu państwowych i komunalnych instytucyj dla służby publicznej.

Wedle tego dekretu, mogą być zarekwirowani dla celów służby publicznej, urzędnicy i robotnicy państwowi departamentów oraz gmin i cały personel instytucyj koncesjonowanych (koleje itp.).

Dalej dziennik urzędowy zamieszcza dekret ministerstwa robót publicznych, zarządzający wobec obecnie panujących stosunków rekwizycję kopalń i zakładów przemysłowych w departamencie Górnego Renu.

PARYŻ. Na kilkanaście godzin przed zapowiedzianym strajkiem, którego najważniejszy moment, a mianowicie strajk kolejowy, wyznaczony został na godz. 4 rano z wtorku na środę, czynione są jeszcze rozpaczliwe próby zapobieżenia konfliktowi. Próby te podejmują niezmordowanie dwa czynniki. Jednym z nich są organizacje b. kombatantów, drugim krupa parlamnetarna frakcji socjalistyczno-republikańskiej pod kierunkiem p. Frossarda.

Wysiłki te w kołach parlamentarnych i w kołach prasowych nie budziły jednak żadnych większych nadziei na zapobieżenie konfliktowi.

Skrzyżowane chorągiewki na plakatach

Mobilizacja ludzi pracy

Premier Daladier ze swej strony akcentuje w dalszym ciągu daleko idącą stanowczość i energię. Przed południem na wszystkich gmachach urzędowych Paryża rozlepiono plakaty urzędowe, noszące w nagłówku dwie skrzyżowane chorągiewki, takie, jakie zwykle widnieją na afiszach mobilizacyjnych, a zawierające dekret o powołaniu przymusowym wszystkich pracowników instytucyj użyteczności publicznej. Wszyscy zatem pracownicy nie tylko kolejowi, ale również koleje podziemne, autobusów i t. d. są od wczorajszego południa zmobilizowani.

Hołd posłów i senatorów OZN

pamięci Wielkiego Marszałka

WARSZAWA. Posłowie i senatorowie, członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się wczoraj o godz. 9,30 rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydium klubu w osobach posła gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszałka Senatu St. Dąbkowskiego i pos. Sowińskiego złożyło na stopniach pałacu Belwederskiego wieniec przepasany wstęgami orderu Virtuti Militari z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi — Koło Parlamentarne OZN".

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Audiencje na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. o godz. 14,30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj senatora prof. Kazimierza Bartla.

Najazd Żydów na Polskę

(Patrz str. 3)

Wizyta ministrów angielskich w Rzymie w styczniu

LONDYN. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax udać się mają do Rzymu 9 stycznia. Pobyt ich potrwa 4 dni. Pani Chamberlain i lady Halifax towarzyszyć będą małżonkom. Ministrowie brytyjscy mają być przyjęci przez króla i papieża.

Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego

i nie może prowadzić samodzielnej polityki gospodarczej

Gdańsk nie chce być przyczyną konfliktu polsko-niemieckiego

W czasie niedawnej w Gdańsku wizyty dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych z Berlina, korespondent francuskiego dziennika **„Paris Midi"** we wrażeniach swych z Gdańska zamieścił wywiad z kierownikiem partii nar.-socjalistycznej Forsterem.

W wywiadzie tym „Gauleiter" oświadczył, że Gdańszczanie pragną przyłączenia do Rzeszy, że jednak **„Gdańsk nie chce być dlatego przyczyną wybuchu ewentualnego konfliktu między Niemcami a Polską.** Ale Gdańsk wierzy, że pewnego dnia nadejdzie lepsze rozwiązanie, niż dzisiejsza konstrukcja. Drogę do tego wskazują dobre stosunki między Berlinem a Warszawą. Polska nie przeciwstawi się chyba, gdy obopólnym porozu-

Wywiad francuski z gauleiterem Forsterem

mieniem zabezpieczona zostanie gospodarcza egzystencja Gdańska, a z drugiej strony będzie mogła Polska wykorzystać usługi portu gdańskiego. Politykę z takimi widokami robią narodowi socjaliści od chwili, kiedy rządzą w Gdańsku. **Dlatego nie jest uzasadnione, jeśli słowo „rewizja" w kwestii gdańskiej pokutuje w prasie światowej".**

W dalszym ciągu wywiadu skarży się Forster na rzekome pokrzywdzenie portu gdańskiego przez Gdynię, a także na znikomy udział firm gdańskich w całości obrotu portowego: **„Więcej niż po**łowa wszystkich firm portowych w Gdańsku jest polska lub zagraniczna".

Na pytanie — **czy Wolne Miasto Gdańsk jest zdolne do życia,** „Gauleiter" Forster udzielił odpowiedzi (wyrażając m. in. życzenie silniejszego związania gospodarki gdańskiej z niemiecką), w której takie, niezwykle znamienne padły słowa (podkreślenia nasze):

„W swym dzisiejszym stanie z własnej siły nie jest zdolne do życia, a skazane na pomoc Rzeszy. **Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego i nie może prowadzić żadnej, samodzielnej polityki gospodarczej."**

W rocznicę powstania listopadowego
Podchorążowie na Zamku i przed Belwederem

WARSZAWA. Wczoraj w rocznicę powstania listopadowego tradycyjnym zwyczajem podchorążowie obchodzili uroczyście swe święto.

Kompanie podchorążych przemaszerowały na Dziedziniec Zamkowy, gdzie ustawiły się w czworobok. Do podchorążych wyszedł Pan Prezydent R. P.

Po przejściu przed frontem oddziałów Pan Prezydent R. P. wygłosił do podchorążych krótkie przemówienie, w którym nawiązując do tradycyj listopada 1831 r. i sierpnia 1914, wyraził przekonanie, iż podchorążowie zawsze okażą się godnymi swoich poprzedników, po czym wzniósł okrzyk „Niech żyją podchorążowie, niech żyje patriotyczna młodzież polska".

W tym uroczystym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym jeden z podchorążych wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. Okrzyk ten powtórzyli podchorążowie z entuzjazmem trzykrotnie.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i po defiladzie podchorążowie przemaszerowali do Belwederu, gdzie delegacja wszystkich szkół podchorążych złożyła na stopniach pałacu wspaniały wieniec z liści laurowych ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari". Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia, orkiestra odegrała hymn narodowy.

MARSZAŁEK SENATU BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI
o władzy nadrzędnej Prezydenta Rzplitej

Obejmując na pierwszym posiedzeniu Senatu przewodnictwo, nowoobrany marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński wygłosił przemówienie, w którym m. i. oświadczył:

Winien jestem wytłumaczenie, dlaczego tak zaszczytnego wyboru nie przyjąłem natychmiast. Już dwaj z kolei moi znakomici poprzednicy na tym stanowisku — pp. marszałkowie Władysław Raczkiewicz i Aleksander Prystor — stworzyli tradycję akceptacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pełnienie funkcji marszałka izby senackiej. Zaś śp. Stanisław Car, jeden z twórców nowej Konstytucji, przyjmując wybór pierwszego w nowym ustroju marszałka izby sejmowej, stwierdził, iż tradycja ta jest w ramach nowej Konstytucji nie aktem kurtuazji, lecz obowiązkiem z prawa wynikającym. Jest to i moim najgłębszym przekonaniem.

W ustroju poprzednim Prezydent Rzeczypospolitej postawiony był jako część władzy wykonawczej i — co gorsza — z tą władzą utożsamiany. Nowy ustrój konstytucyjny czyni Prezydenta Rzeczypospolitej władzą nadrzędną. Stoi on zarówno nad rządem, jak i nad wszystkimi innymi organami państwa. I dzięki temu Jego prawo zwierzchnictwa nie narusza w niczym stosunku wzajemnego tych władz. Pozwala im funkcje sobie przypisane pełnić bez wzajemnych podejrzliwości z pełnym dla siebie szacunkiem i pełną również od siebie wzajemnie niezależnością.

Z Berlina do Londynu przez Rzym
Z podróży okrężnej min. Pirowa

BERLIN. W berlińskich kołach miarodajnych nie udzielono żadnych konkretnych wyjaśnień co do wyników podróży min. Związku południowo - afrykańskiego Pirowa w Rzeszy. Ze strony angielskiej zaś słychać, iż w czasie swego pobytu w Niemczech Pirow dyskutował z czynnikami niemieckimi zagadnienie kolonialne, zasięgając opinii co do niemieckich roszczeń kolonialnych w ogóle, sprawy ludności niemieckiej w południowej Afryce, obecnym mandacie Unii Południowo - Afrykańskiej, oraz stosunków handlowych pomiędzy Unią Połudn.-Afrykańską a Rzeszą. Min. Pirow dyskutować miał nawet szczegóły, jak np. możliwość osadnictwa niemieckiego we Wschodnim Kamerunie, francuskim Kongo i południowo - zachodniej Afryce.

W związku z tym należy zwrócić uwagę, iż — zdaniem niemieckich kół politycznych — min. Pirowowi została powierzona specjalna misja w Rzymie w związku z przyjazdem do Włoch Chamberlaina.

Abonenci wydania K
otrzymają książki za miesiąc listopad:
W szpiegowskiej sieci (tom II.) - Somerset Maugham
Skok przez Atlantyk - Meissnera
w dniu 30 bm. wzgl. 1 grudnia br.

Preliminarz budżetowy na r. 1939-40
w ręku Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr. Tadeusza Grodyńskiego, który doręczył P. Prezydentowi egzemplarz preliminarza budżetowego na rok 1939-40.

Egzemplarze preliminarza budżetowego wręczył następnie p. wiceminister Grodyński p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi - Składkowskiemu, p. marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu, p. marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakubowi Krzemieńskiemu.

Likwidacja lóż masońskich w Poznaniu

POZNAŃ. W związku z wejściem w życie dekretu antymasońskiego Starostwo Grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu lóż, a mianowicie „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht", „Kosmos Loge" i „Amicitia". Wszystkie lokale zlikwidowanych lóż zostały urzędowo opieczętowane.

Odczyt radiowy o cenach na Zaolziu

W dniu 30 bm. o godz. 19,50 wiceminister rolnictwa i reform rolnych p. Michał Wierusz-Kowalski wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej przemówienie pt. **„Prace rządu nad potanieniem kosztów utrzymania na Śląsku Zaolzańskim".**

Zmiana w poselstwach litewskich w Warszawie i Berlinie

KOWNO. Oficjalnie donoszą, że nowym posłem litewskim w Warszawie mianowany został obecny poseł litewski w Berlinie dr. Szaulis, zaś dotychczasowy poseł Litwy w Warszawie płk. Skirpa obejmie stanowisko posła w Berlinie.

Dziś wielka mowa min. Ciano

RZYM. Minister hr. Ciano wygłosi dziś w izbie faszystowskiej wielkie przemówienie, oczekiwane przez tutejsze koła polityczne z wielkim naprężeniem, gdyż poruszone w nim będą zagadnienia polityki międzynarodowej.

Rząd angielski rozpisuje pożyczkę na zbrojenia

LONDYN. Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski będzie musiał emitować nową pożyczkę, by pokryć wydatki związane z obroną narodową.

Pierwszy statek motorowy na Przemszy

KATOWICE. Koncern sprzedaży węgla „Robur" uruchomił na rzece Przemszy pierwszy motorowy statek-holownik „Olza" do wyciągania w górę rzeki galarów, służących do przewozu węgla.

Krewni Gruenspana skazani na 4 mies. więzienia

PARYŻ. Wczoraj po południu przed izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, który odpowiadali za udzielenie mu schronienia, chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Gruenspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Zbrodnie „Gwardii Żelaznej"
Seria zamachów w Rumunii — Strzały do rektora uniwersytetu rumuńskiego

BUKARESZT. **Rektor uniwersytetu w Cluj prof. Stefanescu Goanga został napadnięty na ulicy przez 2 nieznanych osobników, którzy zranili go śmiertelnie. Policjant, który usiłował zatrzymać zabójców, padł zabity kulami rewolwerowymi. Uciekających udało się jednak w końcu schwytać.**

Stan zdrowia rektora jest bardzo poważny. Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego łożem, nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Według informacyj, pochodzących od władz policyjnych, tożsamość napastników została stwierdzona.

W poniedziałek wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka, w którego teczce znaleziono liczne naboje dynamitowe. Jak przypuszczają, miały one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w Targu Jiu wybuchła bomba, raniąc ciężko 5 osób.

Z Timiscioara w Transylwanii donoszą, iż w tamtejszym teatrze miejskim wybuchła bomba, zabijając 3 osoby, a raniąc 11.

Prasa odpowiedzialność za te zamachy zrzuca na członków rozwiązanej organizacji „Gwardia Żelazna".

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachu uniwersyteckiego w Cluj. Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego. Wychodzenie na ulice miasta po godz. 9 jest zabronione.

Gen. Bortnowski udekorował trumny poległych

CIESZYN. W poniedziałek odbyły się w Cieszynie pogrzeby poległych w starciu podczas zajmowania przyznanych Polsce terenów st. strzelca rez. Stanisława Stefana Mlekodaja i strzelca rez. Ozjasza Storcha. Obaj polegli zostali po śmierci awansowani i odznaczeni krzyżami zasługi za dzielność. **Krzyżami tymi udekorował trumny poległych dowódca grupy gen. Bortnowski,** składając również na trumnach wieńce.

Pogrzeb śp. mjr. Rago odbędzie się w Warszawie

ZAKOPANE. Wczoraj w godzinach rannych z kościoła w Nowym Targu odbyła się eksportacja zwłok poległego w starciu podczas obsadzania przyznanych Polsce terenów, śp. mjr. Rago, na dworzec kolejowy, skąd pociągiem przewiezione zostaną do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Ambasador polski u królowej włoskiej

RZYM. Ambasador Wieniawa - Długoszowski z małżonką przyjęty był w pałacu kwirynalskim przez królową Helenę. Audiencja trwała przeszło pół godziny.

Przeszło milion wojska jeszcze pod dowództwem Czang-Kai-Szeka

TOKIO. Gen. Kiki Tojo, szef sztabu armii kwantuńskiej oświadczył, iż armie znajdujące się pod dowództwem Czang-Kai-Szeka są zdemoralizowane, ale liczą jeszcze przeszło milion żołnierzy, nie licząc pół milionowej armii partyzantów, którzy usiłują utrudnić sytuację Japończyków na obszarach juk okupowanych.

Generał zapewnił, iż działalność wojsk japońskich w Chinach będzie kontynuowana z podobną energią jak dotychczas.

Wybuch wulkanu

TOKIO. W pobliżu klimatycznej miejscowości Karuiwa nastąpił niespodziewany wybuch wulkanu Asama. Wybuch połączony był z silnymi wstrząsami podziemnymi. Wyrządzone szkody są znaczne.

Katastrofa samolotu rumuńskiego

CZERNIOWCE. Wojskowy samolot rumuński spadł z wysokości 200 metrów na lotnisko Pipera z taką siłą, że prawie do połowy zarył się w ziemię. Dwóch lotników poniosło śmierć na miejscu.

Plaga wilków w delcie Dunaju

CZERNIOWCE. W delcie Dunaju rozmnożyły się do tego stopnia stada wilków, że zagrażają życiu mieszkańców. Głodne wilki w biały dzień podchodzą do wsi i napadają na stajnie i obory. Celem wytępienia szkodników zarządzone zostały polowania z nagonką.

Przegląd prasy

O dobre sąsiedztwo niemiecko-francuskie

„Danziger Neueste Nachrichten“ szczególnie interesuje się zagadnieniem stosunków niemiecko-francuskich, którym już po raz drugi poświęca swe niedzielne „uwagi na marginesie“. W piśmie gdańskim czytamy następ. trafne uwagi:

„Demokracja francuska dostarcza sama nieodpartych dowodów, że „wielkie czasy“ demokracji minęły i że demokratyczne metody autorytatywnym nie mogą już zamykać drogi do sukcesu. We Francji demokracja doprowadza się dziś sama ad absurdum, już nie jest decydujące, czy Daladier dokończy praktycznego przejścia do systemu autorytatywnego, czy też je tylko rozpoczyna, aby zostawić innym decydujący krok. W demokratycznych bowiem kołach dochodzi do głosu świadomość, że nie można prowadzić żadnej celowej i skutecznej polityki, jeśli w decydujących momentach zapatrywania wielkiej liczby grup i grupek sprowadzają chaos, a klasy pracujące wpływają na politykę środkami s t r a j k u. Jak to się obecnie dzieje we Francji“.

Tak właśnie jak dziś we Francji, było niedawno w Niemczech, gdzie zwyciężyły założenia dla bezwzględnej karności narodowej — pisze „D. N. N.“, konkludując, że ustabilizowanie reżimu we Francji byłoby nie tylko w interesie dobrego niemiecko-francuskiego sąsiedztwa, ale i pokoju Europy.

Ścisła współpraca między Belgią i Holandią

BRUKSELA. Mimo, iż według oficjalnych wiadomości podróż króla Leopolda III-go do Holandii uważana jest za wizytę o charakterze kurtuazyjnym, można przypuszczać, iż miała ona na celu zainaugurowanie ściślejszej współpracy między Belgią i Holandią w dziedzinie zagadnień międzynarodowych.

Wydaje się, iż przedmiotem tej polityki jest porozumienie Belgii i Holandii, celem obrony przed wpływami wielkich państw.

Nie jest wykluczone, iż Belgia dążyć będzie następnie do rozszerzenia tego porozumienia na Luksemburg i Szwajcarię.

Niemiecki attaché wojskowy w Paryżu odwołany

PARYŻ. Gen. Kuhlenthal, niemiecki attaché wojskowy w Paryżu, został odwołany i opuści zajmowane stanowisko w końcu roku. Odwołanie jego nastąpiło rzekomo z tych samych powodów dla których ustąpił gen. Fritsch i von Beck i inni, zajmując w okresie ostatniego kryzysu stanowisko nacechowane umiarem.

Najazd Żydów na Polskę

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski stanowi tylko fragment ogólnego problemu emigracyjnego, od szeregu dziesiątków lat aktualnego na ziemiach polskich.

Polska emigracja zarobkowa — czy to do krajów zachodnio-europejskich, pragnących korzystać z napływu mocnych a na niskiej stopie żyjących, więc stosunkowo tanich, rolników i robotników polskich („na Saksy“, do Francji, Danii itd.), czy to do krajów zamorskich, ma swoją historię zarówno w ostatnich dziesiątkach lat ery zaborczej, jak też już i w odrodzonej Polsce.

Znamy wszyscy przyczyny, które złożyły się na to zjawisko. Już Polska przedwojenna wykazywała tak nadmierne przeludnienie wsi, że głównym lekarstwem na to było wychodźtwo w celach zarobkowych.

Jeśli zaś chodzi o emigrację żydowską w ostatnim półwieczu (między r. 1870 a 1914), to badacze zagadnień emigracyjnych u nas oceniają odpływ Żydów z ziem polskich na około 1½ miliona głów. Najsilniej fala emigracyjna wezbrała między początkiem 20-go stulecia a wybuchem wojny światowej; wynosiła ona przeciętnie 65.000 Żydów rocznie.

Nasilenie emigracji było zresztą zawsze silniejsze u Żydów, niż u Polaków. Rozporządzamy pod tym względem dokładnymi cyframi: a więc na przestrzeni lat 1899 do 1927 do samej tylko Ameryki wyemigrowało około 1½ miliona Polakow (na dwadzieścia kilka milionów), a 800.000 Żydów (na 3 miliony).

Ta dynamika emigracyjna — wielokroć silniejsza u Żydów niż u Polaków, jak widzimy z powyższych cyfr — osłabła ogromnie po wojnie.

Znamy również przyczyny tego faktu. Rozpoczyna się na całym niemal świecie okres samowystarczalności gospodarczej, a w ślad za tym procesy migracyjne zostają bardzo utrudnione.

Ilustruje to wyraźnie wymowa cyfr. W pięcioleciu między r. 1926 a 1930 jeszcze zdołało z Polski wyemigrować 963.582 osoby, ale w następnym pięcioleciu (między 1931 a 1935) już tylko 229.344 osób...

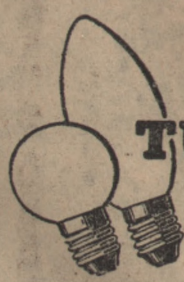
Udział Żydów w tej emigracji jest następujący: 103.869 między 1926 a 1930, i 83.918 między r. 1931 a 1935.

Spadek emigracji żydowskiej jest zatem bardzo wielki, bo dochodzi obecnie do niespełna 10.000 osób rocznie, podczas gdy dawniej wynosił przeszło 65.000...

A równocześnie dokonuje się proces — jeśli chodzi o problem żydowski u nas — bardzo charakterystyczny. Polska, klasyczny kraj emigracyjny, staje się krajem żydowskiej — imigracji! Jesteśmy świadkami napływu uchodźców z krajów, które wyzbywają się tego odłamu swej ludności drogą presji gospodarczej i ustawodawstwa wyjątkowego. Napływa w ten sposób element, faktycznie obcy, a tylko — by się tak wyrazić — paszportowo polski. Oczywiście zaostrza to niepomiernie kwestię żydowską w Polsce i bezsprzecznie pogarsza położenie Żydów w Polsce.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest ujęcie problemu emigracji żydowskiej z Polski w skali światowej, nadanie temu za-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)



Po zgonie królowej norweskiej Maud



Trumna ze zwłokami królowej w kaplicy zamkowej starej twierdzy Akashus.

O czym się mówi:

W ubiegłą niedzielę obradowała rada naczelna Stronnictwa Narodowego. W uchwalonej rezolucji czytamy o polityce zagranicznej, gospodarczej, sprawach żydowskiej i ukraińskiej. Są to ogólnikowe stwierdzenia, świadczące jak daleko Stronnictwo Narodowe pozostało poza nurtem rzeczywistości.

Słowa, które nie mają pokrycia w czynach dokonanych, nie mają wartości dla naszego narodu.

*

10.000.000 Polaków przebywa poza Ojczyzną, gdyż nie mogło znaleźć pracy i chleba w swym kraju. Natomiast 3.000.000 Żydów, wyrzuconych z innych krajów pasożytuje w Polsce.

Czy nie już czas najwyższy, aby pomyśleć o wymianie Polaków z zagranicy na Żydów w kraju?

*

W ramach urządzonego w Gdańsku „tygodnia znajomości Niemiec“ odbyły się również wykłady na tematy wojskowe, w których wykładowcami byli oficerowie armii niemieckiej. Jeden z referentów podpułkownik w stanie spoczynku Benary omówił liczebność i siłę obcych wojsk, przy czym zajął się także armią polską.

„Polska i Czechosłowacja — tak streszcza wykład gdańska prasa niemiecka — mają siły zbrojne wielce godne uwagi, ponieważ oba narody od Niemiec wzgl. Austro-Niemiec przejęły przemysł wojenny znakomicie urządzony i w stanie pełnej używalności“.

Mimo całego zmysłu humoru, z jakim przyjmujemy zawsze tego rodzaju wywody, nie sposób nie przypomnieć, że żadnego „przemysłu wojennego“ po Niemczech nie przejęliśmy, że wreszcie fabryki wszelkiego rodzaju zdewastowane i zniszczone, pozbawione złośliwie podstawowych urządzeń były śladem obszarów, na których „gościli“ okupujący je Niemcy. Taki też różnie i różnymi określeniami kwalifikowany udział mają Niemcy — w polskim przemyśle wojennym. Właśnie tutaj, więcej niż gdziekolwiek nikt nam nic nie dał!

Granice „świętej cierpliwości“

Śląsk Zaolzański nie był jedynym terenem dawnej Czechosłowacji, do którego Polska słuszne rościła pretensje. W myśl zasady etnograficznej, w myśl hasła samostanowienia narodów o swym losie — powinny były powrócić do Polski terytoria daleko większe, aniżeli obszar dwóch powiatów Zaolzia, objętych w posiadanie pomiędzy 2 i 11 października rb.

Ultymatywna nota polska do rządu czeskiego z dn. 30-go września r. b. tak właśnie stawiała sprawę, żądając natychmiastowego zwrotu powiatów cieszyńskiego i frysztackiego tylko, przy pozostawieniu zagadnienia reszty należnego Polsce terytorium do układów późniejszych.

Miał nastąpić plebiscyt. Mało jednak było w Polsce zwolenników wybrania takiej drogi załatwienia problemu. Wiemy — szczególnie my, w Polsce, co to jest plebiscyt. Pamiętamy nieszczęsną Warmię i Mazury, pamiętamy Górny Śląsk. Rozpasanie propagandy demagogii, posiew nienawiści plemiennej, na długo zatruwającej życie tym, którzy na obszarach objętych plebiscytem, po tej czy tamtej stronie kordonu granicznego prowadzić mają dalej codzienne swe bytowanie obok siebie, niezależnie od tego, za jaką koncepcją państwową oddali swe głosy.

Poszukano tedy rozwiązania innego, tę przede wszystkim mającą zaletę, że jest szybkie, nie pogłębia rozdźwięków i nie każe w nieświadomości o losach najbliższej przyszłości żyć tym ludziom, o których chodzi. Biorąc za podstawę stan faktyczny pod względem etnograficznym i lokalno-komunikacyjnym — w drodze rokowań, przeprowadzonych w Pradze, osiągnięto kompromis, zarówno z Czechami, jak i ze Słowakami.

Ale jaki kompromis?... Polska opinia publiczna — powiedzmy to szczerze — dowiedziawszy się rankiem dnia 2-go listopada r. b. o nowych liniach granicznych, przecinających Ziemię Czadecką i Jaworzynę, a pozostawiających Słowacji polską Orawę i polski Spisz, bynajmniej nie była zachwycona.

Było dowodem znakomitego uświadomienia politycznego polskiej opinii publicznej to, że niezadowolenia swego nie manifestowała w żadnej formie. Było dowodem, iż w Polsce rozumie się powszechnie rację stanu, która nakazywała zrezygnować z chwilowych sukcesów za cenę poszukiwania szczęśliwych rozwiązań, gwarantujących najbardziej pomyślne ułożenie się stosunków z bratnim narodem słowackim w przyszłości. Opinia polska rozumiała całkowicie motywy, które kierowały rządem Rzeczypospolitej, kiedy brał pod uwagę szczupłość terytorialną Słowacji i młody, rozbudzony nacjonalizm, dążącego do samodzielnego bytu na własnej ziemi narodu.

Opanowane, na wskroś kompromisowe i nacechowane szczerą życzliwością wobec Słowaków stanowisko Polski pozwalało przewidywać, że starzy sąsiedzi i przyjaciele przyjmą je z wdzięcznością. Nadchodzą jednak ze Słowaczyzny wieści niepokojące. Zachodzą pewne objawy, dowodzące, że wdali się w stosunki polsko - słowackie mąciciele znanego zresztą autoramentu, którzy pragną czadem nienawiści do Polski zatruć umysły i serca narodu słowackiego.

Udaje się nawet siewcom nienawiści pociągnąć podnieconych i otumanionych swoistą propagandą Słowaków do wystąpień czynnych przeciwpolskich. Nikt nie może mieć wątpliwości, że wystąpienia takie zawsze i niezależnie od tego skąd pochodzą — ze strony polskiej trafiają i trafią na ripostę — zdecydowaną i natychmiastową. Odpowiedzią na napad pod Zamkami Orawskiemi na polską komisję delimitacyjną było przyspieszenie zajęcia Ziemi Czadeckiej ręką zbrojną. Tak będzie zawsze. Ani jedna dyskryminacja praw i interesów Polski nie będzie puszczona płazem — nigdy!

Powinni sobie z tego zdawać sprawę ci, którzy stali się narzędziem w ręku obcej, nienawistnej i własne, ciemne cele goniącej propagandy. Powinni jednak wiedzieć i to, że Polska wyciągniętej już dawno do Słowacji bratniej, pomocnej dłoni nie cofa. W chwilach najcięższych dla narodu słowackiego dłoń ta wspierała walczącą o swe prawa Słowaczyznę. Wspierać ją będzie dalej, o ile nastąpi opamiętanie. Na wyrozumiałość polską liczyć może młody naród słowacki zawsze, tak jak nie zawiodła go ona w dniu, kiedy Polska przeprowadzała nowe rozgraniczenie, jakże skromną rektyfikację granic ze Słowacją obejmujące. Wyrozumiałość nie oznacza jednak bynajmniej „świętej cierpliwości“. I ta zresztą ma swe granice.



Sekretarz generalny francuskich związków zawodowych Jouheaux, który za wszelką cenę prze do strajku powszechnego.

Najazd Żydów na Polskę

(Ciąg dalszy ze strony 3)

gadnieniu charakteru międzynarodowego.

Cóż jednak widzimy? Państwa te, czy to Anglia, czy Francja, czy Stany Zjednoczone, czy inni posiadacze olbrzymich terenów kolonizacyjnych — markują na pozór wielkie zainteresowanie dla doli Żydów tam, gdzie są przemocą wypierani, ale faktycznie i w praktyce kierują się bezwzględnym egoizmem, bądź to wręcz oświadczając „niemożliwość" przygarnięcia emigrantów żydowskich, bądź w tak znikomej liczbie, że o masowym ruchu wychodźczym mowy nie ma, bądź też uzależniając swą zgodę od takich warunków, które są niewykonalne (np. przywóz przez emigrujących Żydów do terenów osiedleńczych zasobów pieniężnych, których ci Żydzi nie posiadają).

Mamy więc do czynienia z typowym objawem — h i p o k r y z j i. Wynurzenia, pełne oburzenia na prześladowców Żydów, pełne litości dla doli żydowskiej, pełne platonicznych obietnic — a faktycznie budowanie z samolubstwa i sobkostwa zapory przeciw realizacji problemu emigracyjnego w odpowiednich rozmiarach.

Dymna zasłona tej hipokryzji państw kolonialnych musi wreszcie opaść! Dłużej bowiem ta fikcja litości i oburzenia przy równoczesnym barykadowaniu się przed emigracją żydowską — utrzymać się nie daje.

Mocarstwa kolonialne mają właśnie w ręku klucz do rozwiązania kwestii żydowskiej. One — i nikt inny.

W Polsce zrozumienie wagi tej kwestii wyraziło się w szeregu ważkich oświadczeń naszych czynników miarodajnych, ujmujących problem emigracji żydowskiej konstruktywnie i realnie. Wśród polskich Żydów coraz bardziej występuje to zrozumienie. Ostatnio wyraziło się ono w utworzeniu komitetu dla realizacji zagadnień emigracyjnych.

Trzeba więc, by to zrozumienie dotarło również i do tych, którzy mają w swym ręku klucz, od których wszystko zależy.

To też Polska musi znaleźć dość stanowczy język, by przekonać hipokrytów, markujących zainteresowanie, a sypiących szańce ochronne przed emigracją żydowską, że dla kraju, liczącym przeszło 3 i pół miliona Żydów, masowy odpływ tej rzeszy stał się koniecznością.

Koniecznością — gospodarczą i strukturalną, demograficzną i narodową.

Obraz Rembrandta sprzedany za kilkanaście złotych

Jak donosi brukselska „La Gazetta", sprzedano tam na licytacji za 100 fr. obraz, który, jak następnie stwierdzono, jest dziełem Rembrandta. Obraz ten, przedstawiający Rachelę, opłakującą swe dzieci, zaginął przed 200 laty i od tej pory nie natrafiono na jego ślad.

Marlena Dietrich zabiega o obywatelstwo amerykańskie

Znana aktorka filmowa Marlena Dietrich powróciła do Hollywood celem przeprowadzenia formalności niezbędnych do uzyskania obywatelstwa amerykańskiego.

Ani za grosz... towaru obcego!

W dniach od 4—11 grudnia rb. rozpoczyna się pierwszy ogólnopolski Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego.

W okresie tym rozbrzmiewać będzie hasło: „Do Swego po swoje".

W powodzi różnych tygodni i świąt ten tydzień nie powinien zginąć. Od tego bowiem jak społeczeństwo ustosunkowuje się do tego hasła zależy pośrednio los tysięcy głodnych, czekających na pracę.

Nasze gospodynie w okresie przedświątecznym spełniają swój obowiązek obywatelski, jeśli nie kupują za grosz towaru, nie pochodzącego z pracy robotnika polskiego. Powinniśmy wszyscy pamiętać o tym, że robotnik polski to nasz brat, który nie żąda od nas jałmużny, lecz poparcia jego pracy.

A nasi kupcy w zamian dbać będą o to, aby nabywano u nich towar rdzennie polski, w niczym nie ustępujący towarom zagranicznym.

Sowieckie miasto bez domów Bożych i cmentarzy

MOSKWA. Prasa bezbożnicza na Syberii donosi z triumfem, że w Związku Sowieckim są już miasta, nie posiadające ani jednej świątyni ani cmentarza kościelnego. Wzorem miasta sowieckiego ma być założone w 1932 r. miasto Komsomolsk na Syberii, liczące ok. 10.000 mieszkańców. Miejscowy sowiet z punktu podał do wiadomości publicznej, że budowa domów Bożych i cmentarzy religijnych jest najsurowiej wzbroniona. Podług pism ateistycznych 32 proc. ludności Komsomolska należy do związku wojujących bezbożników. (KAP).

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że **od 1 grudnia br.** każdy nasz prenumerator po przedłożeniu pokwitowania prenumeraty może korzystać w danym miesiącu z jednego **bezpłatnego drobnego ogłoszenia** do słow 15.

Polska na czele rewii lotnictwa światowego

Salon aeronautyki pod znakiem szybkości i... nieufności

Otwarty w Paryżu, w obecności prezydenta Lebrun, doroczny międzynarodowy salon aeronautyki stał się jak już donosiliśmy wielkim sukcesem Polski. Wobec nieobecności Włoch i Sowietów, przy niezwykle skromnym udziale Niemiec i nie przynoszącym nic nowego stoisku Francji, udział Polski skupia ogólną uwagę. Większość sprawozdań prasowych, omawiających udział zagranicy wymienia **na pierwszym miejscu Polskę,** z jej sześcioma najnowocześniejszymi płatowcami produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych. Dopiero dalej omawiane jest stoisko Holandii, gdzie powszechną sensację budzi dwumotorowy samolot bojowy Fokker D. 23 i dwa aparaty Koolhoven. Dalej Anglia wystawia swe słynne samoloty myśliwskie „Hurricane" i „Spitfire" oraz lekki bombowiec Bristol „Bleinheim". Na dalszych miejscach stawiane są stoiska U. S. A., Belgii, Brazylii, Szwajcarii i Jugosławii.

Jeżeli chodzi **o Francję,** to zgodnie z zapowiedziami, a przede wszystkim stosownie do życzenia władz wojskowych i ministerstwa lotnictwa Guy La Chambre, nie wystawiono **nic nowego.** Dotyczy to zarówno 6 fabryk państwowych, jak i 11 prywatnych. Prototypy nowych samolotów wojskowych reprezentowane są przez makiety. Niemcy wystawiły tylko 1 dwumotorowy samolot bombardujący Do 17, sprzedawany w całych seriach zagranicy. Resztę obszernego „standu" zajmują makiety słynnych samolotów Messerschmidt i Heinkel.

Postęp techniczny idzie przede wszystkim w kierunku zwiększenia szybkości. Szereg pościgowców reprezentuje szybkość maksymalną około 600 km godz., a nawet stosunkowo powolne bombowce przekraczają 400 km/godz. Poza tym na podkreślenie zasługuje, iż wszystkie wystawione maszyny posiadają urządzenie, t. zw. „pilota automatycznego".



Komendant Paryża generał Beurret skoncentrował 50 tysięcy wojska na wszelki wypadek, gdyby zapowiedziany na dziś strajk istotnie doszedł do skutku i gdyby francuskie związki zawodowe nie cofnęły się przed użyciem siły.

Mistrzowie pobici

AMSTERDAM. Wielki turniej ośmiu najlepszych szachistów świata zakończył się. W ostatecznym wyniku pierwszą i drugą nagrodę zdobyli Keres (Estonia) i Fine (U. S. A), osiągając po 8,5 pkt. z 14 partii. Obaj zwycięscy są najmłodszymi uczestnikami turnieju. Trzecią nagrodę zdobył Botwinnik (ZSRR), osiągając 7,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: mistrz świata dr. Alechin (Francja), b. mistrz świata dr. Euwe (Holandia) i mistrz Stanów Zjednoczonych — Rzeszowski — wszyscy po 7 punktów, b. mistrz świata Capablanca (Kuba) 6 pkt., oraz Flohr (Czechosłowacja) — 4,5 punktów.

Jedynym graczem, który nie przegrał żadnej partii jest Keres. Wygrał on 3 partie, a 11 zakończył wynikiem nierozstrzygniętym.

Na bieżni, boisku i ringu

Kursy szybowcowe dla przedpoborowych w roku 1939

W okresie letnim 1939 r. zostaną uruchomione przez Ministerstwo Komunikacji 2 turnusy obozu P. W Szybowcowego dla przedpoborowych.

Do obozu przyjmowani będą kandydaci posiadający dostateczny stopień inteligencji i rozwój umysłowy. Muszą oni odpowiadać następującym warunkom:

1) Narodowość polska.
2) Wiek przedpoborowy, ukończone lat 17, a nieprzekroczone lat 20 (z dniem 1 stycznia 1939 r.).
3) Badania lekarskie wstępne u naczelnego lekarza jednostki lotniczej.
4) Ukończone p. w. ogólne I stopnia
5) Zezwolenie rodziców lub opiekunów potwierdzone przez władzę administracyjną na wstąpienie do obozu szybowcowego i zobowiązanie kandydata na wstąpienie bezpośrednio po ukończeniu obozu p. w. szybowcowego i lotniczego z wynikiem pomyślnym do służby wojskowej.
6) Wykształcenie:
   a) dla kandydatów z cenzusem, co najmniej prawdopodobne przejście do klasy II licealnej (opinia władz szkolnych, że ogólne postępy w nauce i uzdolnienie kandydata, pozwalają rokować nadzieję przejścia do klasy II licealnej), aby po maturze w lecie 1940 roku mogli w miesiącach lipiec—sierpień pójść na obóz pilotażu mot. po ukończeniu którego byliby bezpośrednio wcieleni do szkoły podchorążych rez. wzgl. zawod. lotnictwa,
   b) dla młodzieży szkolnej bez cenzusu i pozaszkolnej, co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, aby w miesiącach wrześniu, październiku 1939 r. lub maj—czerwiec 1940 r., mogli przejść wyszkolenie podstawowego pilotażu motorowego w obozach pw i następnie być wcieleni do lotnictwa dla odbycia obowiązkowej służby wojskowej,
   c) dla kandydatów bez cenzusu ze szkół niższych technicznych: możliwie z ukończoną niższą szkołą techniczną lub przejście do ostatniej klasy tej szkoły, aby w roku 1940 ukończyli szkolę przed pójściem na obóz pilotażu motorowego, a to w miesiącach wrzesień—październik 1940 r. i następnie mogli być wcieleni do lotnictwa do odbycia obowiązkowej służby wojskowej.
7) Świadectwo moralności dla kandydatów stojących już poza szkołą.
8) Lojalność względem Państwa Polskiego.
9) Krótki życiorys napisany własnoręcznie, w którym należy podać: imię i nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki, wyznanie, zawód i miejsce zamieszkania

Kandydatów, którzy nie są wcieleni do hufców p. w. w br. przyjmuje Komendant Grodzki PW i WF na miasto Toruń, Ratusz, pokój Nr. 3a dokąd winni się zgłaszać zainteresowani do dnia 28. 11. 1938 r. Jednym z warunków przyjęcia do obozu szybowcowego jest ukończenie I stopnia pw ogólnego, które to przeszkolenie ukończyć można jedynie w oddziałach Związku Strzeleckiego.

Kursy w Okr. Ośrodku WF. w Toruniu w r. 1938-39

1. Od 5 do 17. XII. br. — 2 tyg. kurs wstępny ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników z pośród członków wiejskich organizacyj wf., pw. i sport. (Z. S., Z. H. P., K.S.M.M., Z.R., P.P.W., P.P. Leśn. K.P.W., T. G. „Sokół", Zw. Straży Poż., itp.); absolwenci tego kursu winni być przewidziani na kurs wyższy w r. 1939-40, a mianowicie kurs przodowników ćwiczeń ruchowych;
2. Od 9. I. do 26. I. 1939 r. — 3 tyg. kurs przewodników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników;
3. Od 27. II. do 18. III. 1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników lekkiej atletyki dla 25 uczestników;
4. Od 20—22. III. 1939 r. — 3 - dniowy kurs dla fachowych członków komisyj prób o P. O. S. dla 35 uczestników;
5. Od 10—29. IV. 1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników piłki ręcznej dla 25 uczestników z organizacyj wf. i pw. oraz sport. wiejskich i małomiejskich.

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci na kursy.

Kandydaci na kursy w Okręgowym Ośrodku W. F. winni odpowiadać następującym warunkom:

a) ukończony 19 rok, nieprzekroczony 30 rok życia, inni kandydaci będą odsyłani jako nieodpowiedni. Granica wieku dla kandydatów na 3-dniowy kurs dla fachowych członków komisyj prób o POS od 19 do 40 lat;
b) dodatnie kwalifikacje moralne, łatwość wysławiania się i objaśniania, dobra pamięć, zdolności instruktorskie;
c) bardzo dobry stan zdrowia, potwierdzony świadectwem lekarskim, które należy dołączyć do zgłoszenia;
d) wykształcenie: najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej. (Kandydaci ze wsi — 4 oddziały), biegle czytający i piszący po polsku;
e) sprawność fizyczna najmniej na poziomie wymagań reg. POS., a ponad to specjalne zdolności i zainteresowanie do sportu w ogóle, a szczególnie do odnośnej gałęzi sportu;
f) absolwent p. w. lub rezerwista;
g) dowód przynależności organizacyjnej (legitymacja) winien każdy uczestnik posiadać przy sobie;
h) własny lub przydzielony przez stowarzyszenie ubiór sportowy, pantofle gimnastyczne, (na kurs lekkiej atletyki ponad to pantofle z kolcami), dwie pary spodenek granatowych, dwie koszulki białe bez rękawów, kostium treningowy (flanelowy), o ile możności koloru granatowego;
i) opłacenie jednocześnie ze zgłoszeniem się na kurs dopłaty do wyżywienia, która wynosi 0.40 zł dziennie od osoby.

Zgłoszenie kandydatów na kursy należy przesyłać na 10 dni przed rozpoczęciem kursu do Okręgowego Urzędu WF i PW w Toruniu przez Powiatowych Komendantów PW., wzgl. przez swoją centralę związkową.

Po zniżki kolejowe (75%) należy zgłaszać się w odpowiednim terminie do Pow. Komendantów PW.; tamże otrzymać można bliższe szczegóły odnośnie kursów wf. w Okr. Ośrodku WF. w Toruniu.

Na podstawie powyższego planu kursów sport. każda organizacja w. f., p. w. czy sportowa winna ułożyć sobie plan obesłania kursów na cały rok wyszukując takich kandydatów, którzy dają gwarancję, że po ukończeniu kursu poprowadzą rzetelną pracę wyszkoleniową w dziedzinie w. f. i sportu.

Centrum Polski pracuje... (II)

Stalowa Wola

Szosa biegnie wśród lasu, cichego, spokojnego lasu. Zakręt jeden, drugi i nagle wyrastają przed nami Zakłady Południowe — słynna już dzisiaj w Polsce Stalowa Wola, ogromne zakłady hutnicze i mechaniczne.

Był tam, tak niedawno jeszcze, taki sam cichy, spokojny las. A dzisiaj... Tego co jest dzisiaj słowami opisać nie można. Ba, nawet daty i cyfry nie są w stanie zilustrować ogromu dokładnej pracy. To trzeba było widzieć przed rokiem i trzeba obejrzeć teraz...

Mówią ludzie, którzy Stalową Wolę stworzyli: „20 marca 1937 r. wyszliśmy w teren, przystąpiliśmy do wycinania drzew pod drogi dojazdowe oraz boczni ce kolejowe". Stoi tam jeszcze pierwszy barak drewniany. Pozostanie on jako zabytek, jakże niestary zabytek...

„22 grudnia 1937 r. została uruchomiona pierwsza obrabiarka w warsztacie artyleryjskim i 7 kwietnia 1938 r. została ostrzelana pierwsza armata na strzelnicy zakładowej. 5 września 1938 r. została wytopiona pierwsza stal szlachetna w piecu wysokiej częstotliwości".

Na całość zakładów składają się dwa zasadnicze działy: zakład hutniczy i mechaniczny. Pierwszy z nich to: stalownia, walcownia, kuźnia, prasownia, hartownia, gruba obrabiarka i zakład badawczo-doświadczalny. Drugi — narzędziownia, montownia i odbiornia, właściwy warsztat mechaniczny i strzelnica.

Po dwudziestu miesiącach budowy i uruchomienia roboty budowlane wykonane zostały w 98 proc. A jakie to były roboty niech świadczą cyfry...

Ogólna kubatura budynków fabrycznych wynosi 904.000 m. kub., sieć dróg wewnętrznych — 4.900 m., sieć kolejowa — 12,5 km., kanalizacyjna — 10 km., wodociągowa — 24 km., instalacja hydrauliczna — 1,5 km., instalacja sprężonego powietrza — 5 km., suwnic — 56, pieców grzewczych — 44...

A równocześnie z budową zakładów powstaje osiedle, jakże piękne, mądrze pomyślane i rozplanowane osiedle... I znów cyfry: ogólna kubatura budynków mieszkalnych wynosi 317.000 m. kub., ilość izb — 2.400, dróg kołowych — 9,8 km., chodników — 13 km., wodociągów — 12 km...

Przechodzimy kolejno najpierw budynki zakładu hutniczego, potem mechanicznego. Olbrzymie hale, w których wre praca, hale, z których największa posiada 2,5 hektara powierzchni... Suszą się piece martinowskie, czynne już są piece wysokiej częstotliwości. Montuje się najrozmaitsze urządzenia, a obok nich odbywa się już proces produkcyjny... Huczą w kuźni olbrzymie młoty automatyczne... Zakład mechaniczny pracuje — wytwarza sprzęt artyleryjski. Przygotowuje się obecnie do produkcji turbin parowych, młotów parowych i pneumatycznych oraz ciężkich obrabiarek hutniczych.

W tej samej hali, na przestrzeni oddzielonej siatką, odbywa się lekcja praktyczna gimnazjum mechanicznego, uruchomionego już w Stalowej Woli. Przy warsztatach stoją rzędy ubranych w granatowe kombinezy chłopców. Na miłych, o skupionym wyrazie twarzach, maluje się spryt i inteligencja... To przyszli pracownicy zakładów. Jedni z nich pracę rozpoczną już po ukończeniu gimnazjum, inni pójdą pewnie do liceum, a jeszcze inni po ukończeniu poli techniki powiększą kadrę polskich inżynierów...

Stalowa Wola zatrudnia dziś przy produkcji hutniczej 420 robotników, w zakładzie mechanicznym — 560, przy montażach i budowie — 700. Prócz tego u przedsiębiorców, którzy wykonują najrozmaitsze roboty zatrudnienie znalazło 2.500 robotników. Kadra inżynierów i urzędników wynosi 450 osób.

Kończymy zwiedzanie Zakładów Południowych w Stalowej Woli. Wyszliśmy z ostatniego budynku zakładu mechanicznego.

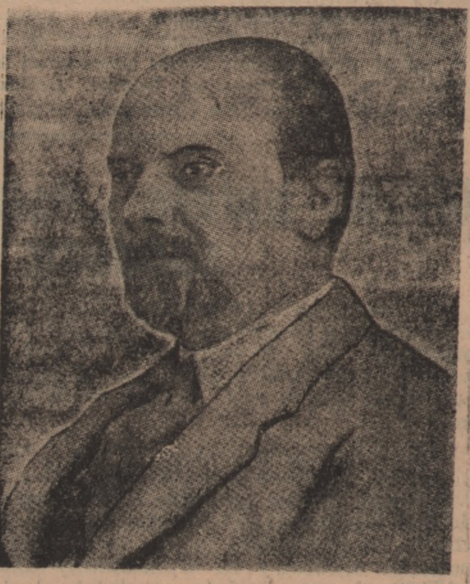
Po kole. odpowiednio do tego przystosowanym biega samotna armata. Pędzi raz wolniej, raz szybciej, dudni po ułożonym pasie drogi, pokonuje najrozmaitsze przeszkody. To jej ostatnia próba. Jeśli jest dobrze zmontowana — pożegna Stalową Wolę i pójdzie... pójdzie powiększyć potencjał obronny Rzeczypospolitej...

Marszałkowie

Senatu Bogusław Miedziński



Sejmu prof. Wacław Makowski



Bogusław Miedziński, podpułkownik W. P., b. minister, b. wicemarszałek Sejmu, urodził się w marcu 1891 r. w Miastkowie, ziemi Łukowskiej. Jako student w roku 1910 wstępuje do „Związku Walki Czynnej", należy do „Związku Strzeleckiego" we Lwowie, a następnie „Strzelca" w Krakowie.

Po wybuchu wojny bierze udział w organizacji POW. Jest jednym z pięciu oficerów POW, którzy zostali przez Komendanta Piłsudskiego mianowani podporucznikami I-ej Brygady z datą 1-go lutego 1915 r. W tym czasie bierze udział w akcjach bojowych „oddziału lotnego wojsk polskich" na tyłach armii rosyjskiej.

Po zajęciu Warszawy przez armię niemiecką wyrusza na front do 1-ej brygady i pełni służbę w 6-ym batalionie piechoty, biorąc udział w bitwach kampanii wołyńskiej w 1915-16 r. W r. 1917 obejmuje stanowisko komendanta naczelnego POW na okupację austriacką w Lublinie, wchodząc jednocześnie w skład „Konwentu", najwyższej tajnej władzy obozu niepodległościowego. po wywiezieniu J. Piłsudskiego i K. Sosnkowskiego do Magdeburga.

Dnia 11 listopada melduje się w Warszawie u Komendanta J. Piłsudskiego z raportem od gen. Śmigłego-Rydza. Po wojnie z bolszewikami, powołany zostaje do Belwederu jako zastępca generalnego adiutanta Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W listopadzie w roku 1922 wybrany zostaje do Sejmu i od tego czasu przy wszystkich wyborach zachowuje mandat. Jednocześnie rozpoczyna pracę publicystyczną. Po przewrocie majowym zostaje powołany do rządu, jako minister poczt i telegrafów. W r. 1929 obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Gazety Polskiej".

Marszałek Wacław Makowski urodził się w Wilnie w 1880 r., gdzie ukończył gimnazjum, a w Warszawie, jako student, gdzie z zapałem wchodzi w wir pracy niepodległościowej młodzieży akademickiej zostaje po raz pierwszy aresztowany za akcję niepodległościową. Po ukończeniu uniwersytetu w Warszawie W. Makowski udaje się na dalsze studia do Krakowa, Lwowa i Paryża, wszędzie wchodząc w kontakt z kołami emigracyjnymi polskiej młodzieży niepodległościowej. Później z inicjatywy W. Makowskiego, już adwokata, zostało zawiązane w Warszawie koło obrońców politycznych, które stało się niejako centralą prawną pracy i akcji niepodległościowej w b. zaborze rosyjskim. W r. 1906 zostaje przez Moskali uwięziony powtórnie. W czasie wielkiej wojny w r. 1915 jest członkiem rady narodowej, mającej na celu popieranie akcji legionowej. Pracę profesorską rozpoczyna w r. 1917 na uniwersytecie warszawskim, wykładając prawo karne. W r. 1920 wstępuje do wojska polskiego i kładzie podwaliny pod organizację sądownictwa wojskowego. Dwukrotnie, w r. 1922/23 i w r. 1926 powołany zostaje na stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeczypospolitej. W r. 1926 z polecenia Marszałka J. Piłsudskiego przeprowadza pierwszą reformę konstytucji.

W życiu parlamentarnym marszałek W. Makowski bierze udział od r. 1928, wchodząc jako poseł do Sejmu.

Działalność naukowa marszałka W. Makowskiego datuje się od 1901 r. i obejmuje dziedzinę prawa karnego, filozofii prawa i prawa państwowego.

Zlikwidowanie loży masońskiej w Tczewie

Władze opieczętowały lokal i zabezpieczyły majątek ruchomy stowarzyszenia

W Tczewie z polecenia Starosty Powiatowego władze administracji ogólnej, z p. mgr. Kwiatkowskim na czele, dokonały zajęcia lokalu loży masońskiej, mieszczącej się przy ul. Hallera 2/4.

Wszystkie wejścia zostały opieczętowane. Dokonano również zajęcia innego majątku loży, celem zabezpieczenia praw, gdyż majątek stowarzyszenia przechodzi na rzecz akcji dobroczynnej.

Herb miasta Wąbrzeźna

„Monitor Polski" z dnia 28 bm. zamieszcza zarządzenie Ministra spraw wewnętrznych w sprawie zatwierdzenia herbu miasta Wąbrzeźna. Herb m. Wąbrzeźna ma postać następującą: w polu czerwonym orle skrzydło czarne z prawa, złoty pastorał z lewa, połączone końcami u dołu.

Nowe wydawnictwa

Jerzy Pietrkiewicz: „WIERSZE I POEMATY". — Warszawa 1938 wyd. „PROSTO Z MOSTU" — stron 162. — Okładka Włodzimierza Łukasika.

Obszerny tom wierszy Jerzego Pietrkiewicza p.t.: „WIERSZE I POEMATY", pięknie wydany przez tygodnik „Prosto z mostu", daje pełny obraz bujnej twórczości młodego, 22-letniego poety który do współczesnej, kameralnej i przeczulonej liryki wnosi zdrowy oddech epicki, bezpłciowej atmosferze snobistycznego intelektualizmu przeciwstawia barwy zdecydowanie narodowe, polskie.

Jest w tych wierszach nacjonalizm młody, bezkompromisowy, odważnie stawiający problemy tych Polaków, dla których walki o wolność są już legendą. Rocznik 1916, wyrosły w marzeniach o Polsce potężnej, chce marzenia zamienić na czyny. I jeszcze jeden ton dominuje w „Wierszach i poematach", to katolicyzm, także nowy, także młody.

Treść wierszy Pietrkiewicza jest awangardowa tak jak forma, którą stosuje. Umiał poeta wykorzystać wszystkie najlepsze zdobycze prądów nowatorskich, nie wpadając jednak w manierę. Dziecko wsi, przesiąknięte prostotą i logiką jej życia, tworzy poezję przejrzystą, w bogactwie metafor — zrozumiałą, trafiającą — jak to się dawniej mówiło — prosto do serca.

W tomie m. in. znajduje się obszerny poemat „Wyzwolone mity", credo ideowe Pietrkiewicza, poza tym poemat religijny „Matka Boska", subtelny erotyk „Konfesjonały", wiersze na motywach ludowych oparte („Smutny poemacik o Basi") wiele utworów epickich i lirycznych. wśród nich nie brak i aktualnych: „Hitler". „Wiosna 1938", „Turystyka", „Litwa" i in.

„Wiersze i poematy" Jerzego Pietrkiewicza to książka, którą młode pokolenie polskie uzna za głos swoich serc. Tragizm, siła i wiara tych wierszy są urzekające. Polszczyzna i metaforyka pełna świeżości, efektowna.

Angielska monografia o Koperniku

LONDYN. Nakładem f-y „Alen i Union" ukazała się pierwsza w języku angielskim monografia o Koperniku p. t. „Kopernik — twórca nowoczesnej astronomii" pióra Augusta Armitage. Autor uwzględnia spór między pisarzami polskimi i niemieckimi o narodowość Kopernika i dochodzi do wniosku, że jest właściwie prawdopodobne, że Kopernik był pochodzenia niemieckiego. (ATE)

Najpierw opieka nad dzieckiem...

Piękne wyniki pracy Woj. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży

W dniu wczorajszym, w sali obrad Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu odbył się walny zjazd delegatów Powiatowych Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Udział w obradach wzięli: **Wojewoda Pomorski p. min. Raczkiewicz, p. star. Bruniewski i w zast. d-cy OK p. mjr. Ciążyński.**

Obrady zagaił prezes Wojew. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży prezydent m. Torunia **p. Raszeja,** który podkreślił niedolę dzieci, pozostających w opłakanych warunkach materialnych i higienicznych.

Przewodniczącym obrad wybrany został dyr. Ubezp. Społ. p. **Matula,** sekretarzem p. **star. Mistak** z Gdyni.

Sprawozdanie p. prez. Raszeja daje nam obraz całokształtu prac Wojew. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży.
py gotowanej na mięsie.
osobo-dni w tym okresie (ilość dzieci przez ilość dni) wynosiła 3.308.983, a koszt całej akcji pomocy w tym okresie wyraża się cyfrą **355.648,20 zł.** Dochody własne lokalnych komitetów, które wynoszą około 29 proc. świadczą o wielkich zasługach społeczeństwa pomorskiego, czułego na potrzeby dzieci.

Dalsza akcja zimowa dożywiania dzieci w roku 1937/38 wskazuje duży wzrost liczby dożywianych dzieci. Mianowicie obejmował w zimowych miesiącach **33.000 dzieci.**

Akcję odzieżową dla dzieci przeprowadzono w roku 1937/38 przez przydział za pośrednictwem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy **1000 płaszczy, 500 swetrów i 1497 par obuwia.**

Dalszą ważną czynnością lokalnych komitetów było prowadzenie akcji kolonii i półkolonii letnich. Ważnym punktem w tej akcji była zasada przyjmowania **na półkolonie letnie,** w pierwszym rzędzie dzieci rodziców bezrobotnych, które w porze zimowej były już dożywiane. **Akcją letnią objęto liczbę 9.039 dzieci.**

Zorganizowano **107 punktów kolonijnych w tym 31 punktów półkolonii letnich, 16 obozów, 58 kolonii wypoczynkowych i 2 kolonie lecznicze,** rozrzuconych przeważnie w powiatach nadmorskich, oraz w skupiskach większych jezior i lasów sosnowych.

W najbliższym okresie letnim uruchomionych będzie 58 kolonii letnich wypoczynkowych, 70 półkolonii, 41 dziecińców i 43 obozy, na ogólną ilość przeszło 30.000 dzieci.

Sprawozdanie swoje zakończył p. prez. Raszeja słowami, które podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Kończąc, pragnę podziękować Ministerstwu Opieki Społecznej i Panu Wojewodzie Pomorskiemu za okazywaną życzliwość i szczere zainteresowanie się sprawami Komitetu. Składam również słowa podzięki wszystkim byłym i obecnym członkom Komitetu za umiłowanie pracy dla dziecka pomorskiego. Niech mi wolno będzie równocześnie podziękować Funduszowi Pracy, wszystkim ofiarodawcom wielkim i małym oraz pomorskiej prasie za wydatną pomoc, zrozumienie i popieranie akcji, która przyczyniła się w bardzo dużej mierze do podniesienia fizycznego i duchowego rozwoju młodego pokolenia na Pomorzu".

Następnie sprawozdanie kasowe składał **p. dyr. Sobolewski.** W czasie od dnia 3. 12. 36 r. do końca marca br. Komitet dysponował uzyskaną z subwencyj sumą **263.880 zł.** Z tej to kwoty Wojew. Kom. rozprowadził między komitety lokalne 259.642 zł. W okresie zimowym 1936-37 r. na pomoc zimową wpłynęły subwencje w wysokości **289.264,34 zł.** Jeśli dodamy do tego subwencję Wojew. Kom. w sumie **83.400 zł,** to lokalne komitety miały do dyspozycji sumę **372.664,34 zł.** Wydatki w tym czasie wyniosły **355.648,20 zł.** W okresie zimowym 1937-38 r. Woj. Kom. dysponował łączną sumą **392.390,84 zł.** Wydatki w tym okresie wyniosły **355.020,53 zł.**

Jak widzimy, rozmiary pomocy tej, która nie została jeszcze zakończona, w dniu 31 marca br. dosięgały już sumy kosztów roku 1936-37, przy czym w okresie tym wzrosły znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim koszty pomocy odzieżowej o około 90 proc. i szkolnej ponad siedemnastokrotnie.

Po sprawozdaniu skarbnika **głos zabrał p. Wojewoda Raczkiewicz.** W gorących słowach p. Wojewoda podziękował za ofiarną pracę dotychczasowemu prezesowi Kom. Wojew. p. prezydentowi Raszei, zarządowi głównemu i zarządom lokalnym, zapewniając, że zawsze będzie służył swoją pomocą zarządowi Kom. Wojewódzkiego. Wojewoda zakończył przemówienie życzeniem **„Szczęść Boże w pracy".**

W wyniku dalszych obrad ustanowiono nowe władze Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Do zarządu wybrani zostali: **prezydent Raszeja — prezes,** I wiceprezes — **p. Sperczyński,** II wiceprezes — **p. inż. Sieradzki** dyr. F. P., sekretarz — **p. Kirstein,** skarbnik — **p. dyr. Sobolewski.**

Do komisji Rewizyjnej wybrano **p. Filipa, ks. Ziemskiego i p. insp. Adamskiego.** Ponadto dokooptowano do zarządu panie: **Kuliczkowską, Nowodworską i Sobolewską.**

Właść. hotelu „Polonia" w Toruniu skazany za oszustwa podatkowe

W ub. sobotę rozpoczęła się w toruńskim Sądzie Grodzkim rozprawa sądowa przeciwko 50-l. Zygmuntowi Wojdakowi, właścicielowi hotelu „Polonia" oraz portierowi tego hotelu 61-l. Janowi Wróblewskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca Zygm. Wojdakowi, że w latach od 1933 do 1937 r. jako właściciel hotelu „Polonia" świadomie podawał nieprawdziwe kwoty obrotu i dochodu, uszczuplając przez to państwowy podatek obrotowy za wymieniony okres o 1.182,89 zł oraz państw. podatek dochodowy o 2450 zł.

Dalej akt oskarżenia zarzuca Z. Wojdakowi, że jako właściciel hotelu „Polonia" od 1. I. 1932 r. do 16. I. 1938 r. w tak zw. wykazach gości świadomie podawał nieprawdziwe dane, dotyczące należności Zarządu Miejskiego z tyt. t. zw. podatku hotelowego i następnie wpłacał kwoty nieodpowiadające właściwym należnościom z tego tytułu, uszczuplając podatek hotelowy o 6.658,19 zł. Dalej w czasie od 1932 r. do 16. I. 1938 r. świadomie prowadził nierzetelnie książkę kasową i książkę główną oraz zeszyty pomocnicze do zeznań podatkowych i księgi kasowej, do której wpisywał z tytułu utargów dziennych kwoty, nieodpowiadające utargom faktycznym, wykazując w księdze kasowej ogólną kwotę 63.230 zł zamiast 129.741,30 zł.

Janowi Wróblewskiemu akt oskarżenia zarzuca, że od 1. I. 1932 r. do 31. XII 1937 r. dopomógł oskarżonemu Wojdakowi do popełnienia przestępstw, stwierdzając swoim podpisem w zeszytach, prowadzonych przez Wojdaka mniejsze kwoty, niż wynikały one z zeszytów prowadzonych przez niego.

Na rozprawie sądowej obaj oskarżeni nie przyznali się do winy.

Osk. Wojdak twierdził, że przestępstwa tego dokonał portier Wróblewski bez jego wiedzy. Ten zaś tłumaczył, że podawał fałszywe dane na polecenie osk. Wojdaka.

Przewód sądowy wykazał jednak niezbicie winę obu oskarżonych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej pod przewodnictwem sędziego Erdmana, sąd wydał wczoraj wyrok, na mocy którego uznał winnym Z. Wojdaka przestępstw, jakie zarzucał mu akt oskarżenia i skazał go na łączną grzywnę w kwocie 15 tys. zł z zamianą w razie nieściągalności na 6 mies. aresztu i ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 1.500 zł. Wróblewskiego zaś na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 29 listopada

DEWIZY: Belgia 89,73; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,51; Kopenhaga 110,20; Londyn 24,71; Nowy Jork czeki 5,30; Nowy Jork kabel 5,30¼; Oslo 123,87; Paryż 13,86; Praga 18,15; Sztokholm 127,11; Zurych 120,25; Mediolan 27,95; Helsinki 10,90; Montreal 5,26¼. — Tendencja dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,70; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,25; Franki fr. 13,84; Franki szwajc. 120,05; Funty ang. 24,69; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 109,95, norweskie 123,55, szwedzkie 126,80; Liry włoskie 18,70; Marki fińskie 10,70; Marki niem. srebrne 89,00.

AKCJE: Bank Polski 131,50; Bank Handlowy 50,00; Bank Zachodni 39,25; Węgiel 35,25; Lilpop 91,00; Modrzejów 20,50; Ostrowiec 65,50; Starachowice 44,25; Żyrardów 60,50; Haberbusch 61,00.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 64,75; 3 proc. inwest. I em. 83,50 serie 93,00, II em. 82,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,25; 8 proc. ziemskie dol. kupon 104,31; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,50 drobne; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,25. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI
B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
z dnia 28 listopada

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franco stacja załadowania.

Koniczyna czerwona 80—100; koniczyna biała średni gatunek 270—300; koniczyna biała prima czyszczona 300—350; koniczyna szwedzka 130—140; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 60—70; tymotka 20—25; seradela 22—25; wyka latowa 18—22; wiczka zimowa 65—75; peluszka 18—22; groch Wiktoria 23—28; groch zielony 23—26; groch polny 22—25; bobik 20—24; gorczyca 36—42; rzepak 40—42,50; rzepik 41—43; siemie lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 68—72; mak biały 70—80; tatarka 18—22; proso 20—25.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 30 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Jak tatuś Gustlika pracuje w kopalni węgla" — słuchowisko 11,25 Arie operetkowe w wykonaniu Ryszarda Taubera (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert". „Co śpiewają dzieci w Hiszpanii" — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Z wydawnictw pedagogicznych" — gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16,35 Muzyka kameralna (z Poznania). 17,00 Samosierra — odczyt, wygłosi dr. Władysław Dziewanowski. 17,15 Folklor różnych krajów: Francja (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Plusy i minusy rekordów sportowych" — dyskusję zagają Marian Krawczyk i Tad. Foryś. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Recital chopinowski w wykonaniu Zygmunta Dygata. 21,30 „Literatura zwiastunką niepodległości" — wieczór literacki w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego. 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Collette Frantz (skrzypce). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Soliści z orkiestrą — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Silosy" — pogadanka rolnicza — wygłosi Eugeniusz Horak. 18,10 „Na dole" — felieton dr. Kazimierza Mężyńskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Mówmy poprawnie po polsku w oprac. Józefa Szyjkowskiego. 22,00 Bydgoszcz gra i śpiewa (ze studia w Bydgoszczy). 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.00 SOFIA. „Aida" — opera Verdiego.
21.00 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symf.
21,00 RZYM. „Turandot" — opera Pucciniego.
21,15 DROITWICH. „Judasz Machabeusz" — oratorium Haendla.
21,30 RENNES. Koncert symfoniczny.
21,30 STRASBURG. Koncert abonamentowy.

Andrzejki dla radiosłuchaczy

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się ciągle jeszcze zarówno po wsiach, jak i w miastach. I chociaż nie jedna panna pozornie nie wierzy w wróżby to jednak z zaciekawieniem czyta swą przyszłość z wosku, lanego na wodę. Śliczny ten zwyczaj był źródłem licznych pieśni i piosenek, natchnień nie jednego poety i muzyka.

Polskie Radio co roku nadaje audycję okolicznościową w wigilię św. Andrzeja. Również i w tym roku w dwóch audycjach z różnych dzielnic Polski poznają radiosłuchacze obyczaje związane z tym świętem. Dziś **o godz. 22,15** audycję słowno-muzyczną nadaje Poznań w opracowaniu Stanisława Roya, a w środę, **30 bm. o godz. 18,00** z podobną audycją wystąpi Wilno. „Andrzejki wileńskie" oparte są na autentycznym materiale etnograficznym, zebranym na Kresach Wschodnich; całość opracował Marian Pieciukiewicz.

Colette Frantz i Zygmunt Dygat przed mikrofonem

Dziś, w środę, **30 bm. o godz. 22,00** odbędzie się w radio koncert orkiestry Polskiego Radia z udziałem **francuskiej skrzypaczki Colette Frantz.** Wykonane zostaną po raz pierwszy w Polskim Radio dwa koncerty skrzypcowe współczesnych kompozytorów francuskich: Dariusa Milhauda i Normana Demutha. Koncerty te, jak też i osoba wykonawczyni pozwalają wiele obiecywać sobie po tym koncercie.

Tegoż dnia o godz. 21,00, jako wykonawca koncertu chopinowskiego wystąpi pianista Zygmunt Dygat.

Czwartek, 1 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół (ze Lwowa). 8,10 Przerwa. 11,00 „Na śląską nutę": „Pieśni ludowe zza Olzy" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opracowaniu Tadeusza Prejznera. 11,25 Jan Strauss, w układzie Desormierela. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Świat w kolorach" — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę" — aud. w opracowaniu Ireny Gombrowicz. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej wygł. Jerzy Michałowski. 16,35 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza. 17,10 „Zwiedzamy atom" — pogadanka. 17,25 Muzyka norweska w wykonaniu Dezyderiusza Danczowskiego (wiolonczela) i Władysława Raczkowskiego (fortepian) (z Poznania). 17,45 „Kupiec a turystyka" — pogadanka. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Życiorys instrumentów muzycznych: „O dziadku klawesynie i jego wnuku fortepianie" — gawęda Zofii Ławęskiej (z Wilna). 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt wygł. min. Czesław Klarner. 21,10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor). 21,30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII" — audycja w opracowaniu Mieczysława Gębarowicza prof. U. J. K. 22,00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Anieli Szlemińskiej.

Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wiadomości, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez zaklejenie znaczka pocztowego w wysokości 15 gr

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa **Andrzeja**	**30** listopada
Jutro Czwartek **Eligiusza**	**1** grudnia

NOCNE DYŻURY APTEK.

- **Apteka Staromiejska,** Długa 39, tel. 3300
— **Apteka Bielawy,** Gdańska 91, tel. 1467
— **Apteka Pod Łabędziem,** Gdańska 5, telefon 3204.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Mocni ludzie“.
KRISTAL: „Dla ciebie, seniorino“.
KAPITOL: „Za zasłoną“.
LIDO: „Zapomniana melodia“.
MARYSIEŃKA: „Wrzos“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

ŚRODA — „Klub kawalerów“.
CZWARTEK — „Róża Stambułu“ (godz. 19)
PIĄTEK — „Klub kawalerów“ (godz. 16).
SOBOTA — „Błękitna maska“ (prapremiera)
NIEDZIELA — godz. 16 „Kub kawalerów“.
NIEDZIELA — godz. 20 „Błękitna maska“.
PONIEDZIAŁEK — godz. 16 „Śpiąca królewna“ (premiera).
WTOREK — godz. 16 „Śpiąca królewna“.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w środę, o godz. 20, komedia Bałuckiego pt. **„Klub kawalerów“.**

W czwartek 1 grudnia, o godz. 19, dla Organizacji Pracowników Fizycznych — **„Róża Stambułu“.**

Podaje się do wiadomości rodzicom i osobom zainteresowanym, że tradycją lat ubiegłych, dyrekcja teatru urządza w dniach 5 i 6 grudnia o godz. 16 Św. Mikołaja z niespodziankami, połączonego z wystawieniem bajki **„Śpiąca królewna“** w nowym opracowaniu Ortyma. Jest to właściwie bajeczka propagandowa o lotnictwie.

Prosimy o wcześniejsze nadsyłanie paczek dla dzieci do kancelarii teatru w godz. od 10—14.

Notatki kronikarza

— **Niezwykłego denata wyłowiono z Brdy** w okolicy mostów kolejowych przy ul. Jasnej. Okazał się nim 27-letni Dominik Przybyszewski (Chołoniewskiego 5), który przed wskoczeniem do wody w celach samobójczych, związał sobie nogi sznurem. Gdy jednak znalazł się w wodzie, zaczął rozpaczliwie wzywać pomocy.

— **Wielki pokaz mód.** Atrakcyjną imprezę przygotowuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na 4 bm., o godz. 17, w sali malinowej „Pod Orłem“. Najpiękniejsze toalety modelowe przedstawi firma St. Grzegorzewski, wytworne futra — firma Jaworski, najszykowniejsze kapelusze — Salon mód Walerii Hinkel. Konferensjerka p. Soboty. Dużą atrakcją — będzie występ murzyna-artysty p. Charlesa Browna oraz nowego zespołu artystów restauracji „Pod Orłem“. Zysk na ochronki i świetlice ZPOK.

— **Na rok więzienia** skazany został 24-letni Józef Gałczyński, zam. w Wielu, pow. wyrzyskiego. Gałczyński trudnił się kradzieżą rowerów. Ponieważ poprzednie wyroki za te kradzieże nie zdołały go poprawić, tym razem Sąd wymierzył mu tak surową karę.

— **Pod zarzutem okradania sklepu rzeźnickiego** zasiedli na ławie oskarżonych małżonkowie Szweminowie. Okradali oni sklep, znajdujący się w tym samym domu, gdzie Szwemin był dozorcą. Poszkodowany rzeźnik ocenił straty na 1600 zł. Sąd skazał Szweminów na karę po pół roku więzienia, zawieszając im wykonanie kary.

— **Niesumienna służąca.** Poważnej kradzieży dokonano w Rynkowie na szkodę p. Heleny Mietlickiej. Służąca w czasie nieobecności pracodawców, przypuszczalnie w porozumieniu z kimś wyniosła z domu garderobę, bieliznę i biżuterię, wartości około 400 zł i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Wypadek generała.** Na ul. Jagiellońskiej pod koła samochodu pocztowego wpadł emerytowany generał Willi Kubiasz, zam. przy ul. Piotrowskiego 3. Odniósł on ogólne, dość poważne obrażenia ciała i przewieziony został do szpitala miejskiego.

— **Pożar** powstał wczoraj w zabudowaniach rolnika Kazimierza Woźnego w Kruszynie. Spłonęła szopa z żywym i martwym inwentarzem o wartości ponad 2000 zł.

Dworzec autobusowy staje się zbyt ciasny

Wśród inwestycyj, jakie Bydgoszcz wykonać będzie musiała, niezbyt odległe miejsce zajmuje dworzec autobusowy. Jest wprawdzie miejski dworzec autobusowy przy Pl. Kościeleckich, staje się on jednak coraz bardziej ciasny, wobec stałego wzrostu linii autobusowych. Gdy budowano ten dworzec, nie można powiedzieć, by dobrze zastanowiono się nad możliwościami rozwoju komunikacji autobusowej. Budowano zresztą w pośpiechu, po wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce na dawnym postoju autobusowym przy Głównej Poczcie. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne ten wypadek. Autobus, wracający z gośćmi weselnymi z Fordonu, zajeżdżając na postój na bulwarze nadbrzeżnym, stoczył się do Brdy. Pasażerowie utonęli. Katastrofa zwróciła dopiero uwagę władz na fakt, że autobusy trzeba zabrać z nad Brdy. Przeniesiono je wówczas na Plac Kościeleckich i tam zbudowano dworzec. W swych obecnych rozmiarach dworzec wystarczał na kilka istniejących w czasie jego budowy linii. Bydgoszcz połączona była wtedy z niewielu najbliższymi miejscowościami. Dziś obraz linii autobusowych, krzyżujących się w Bydgoszczy, zmienił się całkowicie. **Dziennie przychodzi na dworzec bydgoski i odchodzi z tego dworca ponad 240 autobusów stałych, nie licząc bardzo często uruchamianych zwłaszcza w lecie linii specjalnych, dodatkowych.** Stałych linii jest obecnie 32. Są to przeważnie linie dalekobieżne: Poznań, Grudziądz, Chojnice (Gdynia). W najbliższym czasie projektowane jest uruchomienie szeregu dalszych linii, przy czym mówi się nawet o linii do Warszawy, która będzie biegła prawym brzegiem Wisły.

Przy takim nasileniu ruchu autobusowego i takich tendencjach rozwojowych tego ruchu obecny dworzec autobusowy staje się niedostateczny. Niedostateczne i ciasne są już perony, budowane dla małych, lekkich wozów, gdy tymczasem obecnie coraz częściej wprowadzane są wozy wielkie.

Jakkolwiek potrzeby inwestycyjne miasta są ciągle jeszcze poważne, jakkolwiek dużo spraw czeka jeszcze na załatwienie z powodu braku pieniędzy (gimnazjum kupieckie, bruki, rozbudowa sieci komunikacyjnej), niemniej jednak **nad sprawą nowego dworca autobusowego trzeba koniecznie myśleć już obecnie.**

Nowy dworzec musi być odpowiedni do roli, jaką Bydgoszcz odegrać zamierza w ramach Wielkiego Pomorza. W pierwszym rzędzie winien mieć wygląd bardziej reprezentacyjny, niż dworzec obecny i bardziej reprezentacyjne otoczenie. W miastach przyszłości dworce autobusowe będą odgrywały nie mniejszą rolę od dworców kolejowych i tę samą miarę stosować należy przy ich budowie. Tysiące podróżnych, przybywających autobusami do Bydgoszczy, nie mogą odnieść pierwszego wrażenia tak fatalnego, jakie sprawia nasz obecny dworzec. Otoczony ohydnymi ruderami, ciasny, zatłoczony, o ponurych, zadymionych poczekalniach, nie nastraja podróżnego do spędzenia w nim ani jednej chwili w oczekiwaniu na autobus. **Dużym utrudnieniem jest również brak bezpośredniego połączenia** dworca z miastem przez jakąś przebiegającą obok dworca linię tramwajową. Odległość od ul. Długiej do Dworca (najbliższy przystanek tramwajowy) jest bardzo duża, gdy się dźwiga ciężką walizę lub kilka paczek.

Zdajemy sobie sprawę, że kwestia budowy nowego dworca nie zostanie zadecydowana tak prędko. Musimy jednak uznać tę kwestię za ważną i już obecnie w planie rozbudowy miasta wyznaczyć dla dworca autobusowego odpowiednie miejsce.

W toku dyskusji nad tą sprawą w pewnym gronie wysunięto jako idealne miejsce pod przyszły dworzec narożnik ul. Jagiellońskiej i Bernardyńskiej z głównym wjazdem dla samochodów od strony ul. Bernardyńskiej, a wejściem dla publiczności od ul. Jagiellońskiej. (jn)

„Dzień Podchorążego“ w Bydgoszczy

Dzień 29 listopada, pamiętna rocznica bohaterskiego porywu młodzieży podchorążackiej z 1830 roku, obchodzony jest w całym kraju jako „Dzień Podchorążego“. Zaprzysiężenie nowych podchorążych, akademie, tradycyjne obchody odbywają się we wszystkich podchorążówkach polskich. I Bydgoszcz święciła „Dzień Podchorążego“ w sposób uroczysty. Rano, w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Szackiego. W nabożeństwie wzięli udział podchorążowie Marynarki Wojennej, dywizyjny kurs podchorążych piechoty, kompania chorągwiana pułku „dzieci bydgoskich“, uczniowie licealni z hufców szkolnych, oficerowie miejscowego garnizonu z p. płk. Stachiewiczem oraz przedstawiciele władz cywilnych z p. wicestar. Nowakowskim na czele. Po nabożeństwie oddziały stanęły w czworoboku na Pl. Bernardyńskim, gdzie nastąpiło zaprzysiężenie dywizyjnego kursu podchorążych. Przysięgę odebrał od podchorążych wyznania katolickiego ks. kan. Szacki, a od ewangelików ks. mjr. Potocki. Jeden z podchorążych zameldował płk. Stachiewiczowi, że kurs jednogłośnie postanowił wybrać sobie jako patrona Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego świetlane cechy charakteru postanowili kształtować w sobie podchorążowie i Jego stawiać sobie w życiu za najszczytniejszy wzór. Zakończenie meldunku odbyło się przy dźwiękach marsza Pierwszej Brygady. Do podchorążych przemówił płk. Stachiewicz, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza. Zakończeniem tej podniosłej uroczystości była defilada przed pomnikiem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

W uroczystości wzięły licznie udział rodziny podchorążych, specjalnie zaproszone przez dowództwo „pułku murowanego“, przy którym szkoli się obecny kurs dywizyjny podchorążych imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W TORUNIU I BYDGOSZCZY

można zgłaszać się do prób o „państwową odznakę motorową“

Celem spopularyzowania motoryzacji i przysposobienia kierowców do potrzeb obrony państwa — ustanowiona została przez ministra spraw wojskowych „Państwowa odznaka motorowa“. Odznaka dzieli się na 3 kategorie: **brązową, srebrną i złotą,** które muszą być zdobywane kolejno w sposób, unormowany specjalnym regulaminem. Do nadawania odznaki upoważnione zostały **dowództwa broni pancernej oraz zarządy centralne Automobilklubu Polski, Polskiego Zw. Mot. i sekcji PTK.** Z ramienia Automobilklubu Polski ustanowione zostały przy Pomorskim Automobilklubie komisje prób w Toruniu i Bydgoszczy. Komisja prób składa się delegatów, egzaminatorów i personelu fachowego. Próby obejmują następujące grupy: pracę społeczną, posiadanie brązowej odznaki strzeleckiej, sprawność OPL Gaz, przejechanie samochodem w masce 5 km., wykonanie w masce pewnych robót praktycznych koło samochodu, próbę sprawności w terenoznawstwie, znajomość kartografii, maskowanie samochodu przed lotnikiem, sprawność jazdy samochodem, wykazanie się przejechaniem w ciągu roku 1.000 km i przejechania pod kontrolą 100 km, jazdę po drogach gruntowych 5 km, wiadomości teoretyczne o pracy poszczególnych zespołów samochodu, sprawność doraźnej pomocy i sprawność z robót praktycznych.

Pomorski Automobilklub zaprasza zainteresowanych, którzy zamierzają ubiegać się o odznakę brązową o zgłoszenie się w sekretariacie Klubu: Bydgoszcz, Pl. Wolności 1, wzgl. w delegaturze P. A. w Toruniu, Mostowa 4, gdzie podane będą dokładne warunki i wszelkie dalsze informacje.

— **Konkurs nakryć wigilijnych,** urządzony staraniem Zw. Pań Domu zakończył się nagrodzeniem najefektowniejszych stołów. Pierwszą nagrodę otrzymała Żeńska Drużyna Harcerska przy TSJ. 2) pp. mec. Michnikowa i Cięciałowa, 3) p. Rutkowska, 4) p. dyr. Wolska, 5) Związek Pań Domu, 6) pp. Górecka i Matasówna, 7) p. inż. Węgleńska. Po rozdaniu nagród odbyła się herbatka towarzyska.

— **Wydział Śledczy** zawiadamia, że w ostatnich dniach skonfiskowano kilkanaście rowerów męskich i damskich, przypuszczalnie pochodzących z kradzieży. Rowery te poczynając od dnia 30 bm. można obejrzeć w lokalu aresztu policyjnego przy Wałach Jagiellońskich 8.

— **„W poszukiwaniu pełnego życia katolickiego“.** Odczyt na ten temat wygłosi w dniu 4 grudnia, o godz. 17 w Miejskim Gimnazjum Żeńskim Ojciec Przybylski OP. z Poznania. Bilety wcześniej do nabycia w BO Caritas.

— **VI kurs ogrodniczy.** Pom. Tow. Ogrodnicze w Bydgoszczy urządziło VI kurs dokształcający dla młodzieży ogrodniczej. Otwarcia kursów dokonał p. Dombek, witając przybyłych gości. W kursie bierze udział około 30 słuchaczy. Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. dr. Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—13 i od 13—18. W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis“ przy ul. Dworcowej nr. 2, w czasie od godz. 9—19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **Najbliższy piątek literacki** Rady Kulturalno-Artystycznej wypełni odczyt Adama Grzymały Siedleckiego p. t.: „Co jest teatrem w teatrze“.

Mieszkańcy Szwederowa narzekają na światło

Mieszkańcy przedmieścia Szwederowo narzekają w ostatnim czasie na wadliwe działanie przewodów, dostarczających prąd na to przedmieście. Siła światła zmienia się, powodując ustawiczne drganie światła, szczególnie silne około godz. 18—20.

Pielgrzymka do Włoch

Pod wysokim protektoratem **J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda,** OO. Kapucyni, Prowincji Warszawskiej, organizują **od 27 grudnia br. do 5 stycznia 1939 r.** pielgrzymkę do Italii pod hasłem: **„Ścieżkami św. Franciszka z Asyżu“.**

Podczas zwiedzania **Asyżu, Rzymu, Padwy i innych miejscowości,** w których rozwijał swą zbawienną działalność św. Franciszek, pielgrzymi będą mogli zapoznać się bliżej z jego życiem i prosić o łaskę naśladowania go w tej przedziwnej miłości Boga i bliźnich oraz rozpowszechnienia jego świętych ideałów.

Program pielgrzymki wysyła sekretariat OO. Kapucynów, Prowincji Warszawskiej, Warszawa, ul. Kapucyńska 4.

Wieczór listopadowy w KPW

W niedzielę odbyła się w sali ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego uroczysta akademia ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Uroczystość ta zgromadziła na sali licznych Kapewiaków wraz z rodzinami. Na wstępie doskonała orkiestra KPW pod dyr. kapelmistrza p. Szulca odegrała wiązankę pieśni legionowych. W pięknych i doniosłych słowach zobrazował p. kpt. Kulwiec Powstanie Listopadowe, co na zgromadzonych wywarło głębokie wrażenie. Następnie chór „Hasło“ pod dyr. dyrygenta p. Wittsztoka odśpiewał pieśni „Sztandary na Kremlu“ i „O Ziemia Ojców“. Z kolei p. Ziemski odśpiewał utwór Stanisława Moniuszki p. t. „Czarny Krzyżyk“. Po odegraniu marsza pożegnalnego, uroczystość zakończono.

Wykańczanie linii tramwajowej na Bielawki

W najbliższych dniach ruszą na Bielawkach na nowozbudowanym odcinku linii „B“ pierwsze wozy. Tor jest już ułożony, przeprowadzone są również przewody elektryczne. Pierwsze wozy próbne, bez wozów doczepnych, kursowały już do końca nowej linii. Obecnie kurs ich na kilka dni wstrzymano, celem uzupełnienia pewnych braków w zwrotnicy, po czym rozpocznie się normalna komunikacja na całym odcinku, aż do toru kolejowego. Nastąpi to bez szczególnych uroczystości, gdyż nowowybudowany odcinek jest właściwie zakończeniem planu, jaki sobie elektrownia postawiła, przerzucając linię „B“ z ul. Gdańskiej przez Pierackiego, na Bielawki.

Premiery w kinach

KRISTAL: „DLA CIEBIE SENORINO“

Filmy ze sławnymi śpiewakami ciągle cieszą się wielkim powodzeniem. Obecnie mamy jeszcze jeden szlagierowy film z tej serii; wszedł on wczoraj na ekran reprezentacyjnego kina „Kristal“. Bohaterem filmu jest słynny śpiewak NINO Martini. Śpiew jego, umiejętnie wpleciony w żywą akcję komedii, olśniewa po prostu słuchacza. A akcja toczy się na tle przepięknych miejscowości nad Rio Grande, ma niezliczoną ilość pomysłów, zabawnych sytuacji, wywołujących huragany śmiechu, ale niejednokrotnie nie pozbawionych sensacji. Nadprogram bogaty i ciekawy.

Ogłoszenie I-sze

Zarząd Spółki Akcyjnej „UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzki i Peters S. A. w Grudziądzu zawiadamia wierzycieli Spółki, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki w dniu 15 listopada 1938 r. uchwaliło obniżenie kapitału akcyjnego z kwoty zł 1.375.000,— do kwoty zł 250.000,— a następnie podwyższenie go do kwoty zł 1.200.000,—. Zarząd Spółki wzywa wierzycieli Spółki, by jeśli nie zgadzają się na obniżenie, wnieśli swe sprzeciwy w ciągu trzech miesięcy licząc od dnia 24 grudnia 1938 r. na ręce Zarządu Spółki, w Grudziądzu przy ulicy Ventzkiego 14.

(5504

ZARZĄD.

Numer akt: 178/38. (10856

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Rajskiego w Jelenicy, nieruchomości Jaźwiska, wykaz L. 43 i 26 oraz Jelental wykaz L. 7, stanowiących gospodarstwo rolne o obszarze 9.59,13 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł 11.625,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.550,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 26 listopada 1938 r.

(—) Jan Kierszka, komornik.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Toruniu na dzień 16 grudnia 1938 r.

ogłasza następujące przetargi:

Nr. V/60/1/38.

Maszyny do cięcia szyn ręczne w/g albumu D. O. K. P. Warszawa szt. 2, tablica XVIII rys. 1 dla pił o długości 350 mm.

Rowery dla nadzorców drogowych w/g. rys. W-łu III DOKP Toruń z dnia 19. V. 38 r. — 13 sztuk.

Nr. V/60/2/38.

1. Skóra faledrowa juchtowa żółta . . kg 250
2. „ pasowa . . . . „ 150
3. „ surowcowa . . . . . . „ 80
4. Troki surowcowe . . . . . . „ 100
5. Skóra waszledrowa . . . . . . „ 500

Dostawa poz. 2 i 4-ej na warunkach technicznych M. K. z dnia 6/12—29 i wzorów, zaś pozycje 1, 3 i 5 na podstawie tylko wzorów.

Przed przetargiem Firmy winny przesłać po 2 wzory z oferowanych materiałów do Wydziału Zasobów.

Nr. V/60/3/38. na dzień 20. XII. 38 r.

1. Śrub żelaznych różn. wym. w/g. P.N.G. 80.000 kg
2. Naśrubków żelaznych w/g. P.N.G. 21.000 „
3. Krążków żel. pod naśrubki w/g. P.N.G. 1.500 „
4. Zatyczek żelaznych w/g P.N.G. 2.600 szt.

Dostawa sukcesywna w okresie 6—8 miesięcy od podpisania umowy.

Nr. V/60/4/38.

Cegła ogniotrwała do palenisk parowozowych szamotowa w/g. warunków technicznych M. K. Nr. Z. 181 rys. DOKP. Toruń A. 4-63/1-6 552.000 kg.

Cegła ogniotrwała zwyczajna szamotowa w/g warunków technicznych Z. Nr. 191/1 wym. 250×120 ×65 mm = 245.000 kg.

Glina ogniotrwała w proszku w/g wzoru 32.000 kg.

Piasek fornierski na żeliwo w/g. wzoru 90 m³.

Dostawa sukcesywna do 30. X. 39 r. każda partia cegieł ogniotrwałych od 200 do 300 ton w ciągu 4-ch tygodni od daty żądania przez Gł. Magazyn Zasobów w Bydgoszczy.

Odbiór cegły ogniotrwałej szamotowej odbędzie się co do ilości w Głównym Mag. Zasobów, natomiast co do jakości w Laboratorium PKP po dostarczeniu materiału do Gł. Mag. Zasobów w Bydgoszczy.

Nr. V/60/5/38.

1. Siatki żarowe do lamp gazowych „P. 2" szt. 5250
2. „ „ „ „ „ „P 3" szt. 7450

Dostawa ściśle w/g tymczasowych warunków technicznych

3. Siatki żarowe normalne stojące szt. 475
4. „ „ „ wiszące szt. 150

Dostawa w/g wzoru.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz. 11,00 wyżej wyznaczonych dni do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji lub przez pocztę do Wydziału Zasobów w Toruniu.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty bez złożonego wadium uważać się będzie za nieważne.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. O dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37, poz. 92.

Bliższych informacyj udzieli Wydział Zasobów w Toruniu pok. 436.

Zl. 1836/IX. (10860

Km. III. 1807/35. (10861

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III-go Wojciech Janowski, zam. w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, ul. Chełmińska nr. 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości a mianowicie: 1 kilimu wym. c. 3×3,5 mtr., 3 kilimów wym. 30 cm. × 125 cm. i 1 zegaru stojącego w dębowej szafce, oszacowanych na łączną sumę 715,— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 28 listopada 1938 r.

(—) Wojciech Janowski, komornik.

Km. 694/38. (10859

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 grudnia 1938 r. o godz. 11,30 sprzedawać będę w Tczewie, w podwórzu firmy Express ul. Hallera nr. 12, najwięcej dającemu za gotówkę następujące ruchomości: 1 maszynę drukarską (Bostonka), szafę składową za szkłem, około 3 m długą i 2,5 m. wysoką, szafę składową za szkłem około 4 m długą i 2,5 wysoką, oszacowane na łączną sumę 950,00 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik.

10.000 PODARKÓW GWIAZDKOWYCH





DLA PANI

RĘKAWICZKI	od 1.05
APASZKI	„ 1.95
SZALE	„ 0.75
TOREBKI	„ 4.50
POŃCZOSZKI jedw	„ 1.45
KOSZULE jedw.	„ 3.75
MAJTECZKI jedw.	„ 2.50
KOSZULE NOCNE	„ 6.75
LISEUSE ciepłe	„ 9.75
SZLAFROKI	„ 10.50
REFORMY ciepłe	„ 1.55
BIUSTONOSZE	„ 0.80
PASY	„ 1.90
KOŁNIERZYKI	„ 0.90
BLUZECZKI	„ 6.—
SWETERKI	„ 4.75
GARSONKI	„ 33.—

DLA CÓRECZKI

SWETERKI	od 3.50
CZAPKA i SZAL	„ 2.25
RĘKAWICZKI	„ 1.20
PŁASZCZYKI Z KAPELUSIKIEM - MUFKĄ	„ 15.50
PŁASZCZ szkolny	„ 33.—
BERECIKI	„ 0.75
SUKIENKI	„ 4.75
NIEDŹWIADKI	„ 9.50

DLA SYNKA

UBRANKA	od 17.50
PŁASZCZYKI	„ 19.50
CZAPKI	„ 2.25
SWETERKI	„ 2.25
NARTY	„ 15.—

DLA PANA

KOSZULE	od 4.95
KRAWATY	„ 0.95
KAPELUSZE	„ 4.50
SZALE	„ 0.99
RĘKAWICZKI	„ 1.65
KOSZULE ciepłe	„ 2.30
KALESONY ciepłe	„ 2.30
BONŻURKI	„ 9.50
SZLAFROKI	„ 19.50
PULOWERY	„ 3.25

DLA DOMU

FIRANKI z metra	od 0.72
FIRANKI gotowe	„ 3.90
CHODNIKI	„ 2.25
DYWANICZKI	„ 2.50
DYWANY 175 × 250	„ 39.50
NARZUTKI	„ 9.75
MAKATY gobelin.	„ 4.50
OBRUSY kolor.	„ 6.75
KAPY na łóżka	„ 7.95
KOŁDRY watowane	„ 9.75

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONFEKCJI MĘSKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECIĘCEJ

8% rabatu za okazaniem niniejszego kuponu do dn. 15. XII. (Gazeta Pomorska)

DOM TOWAROWY

BRACIA BŁOCH

2021 **TORUŃ, ULICA SZEROKA 11**

KREDYT 4-MIES.

STAŁE CENY

L. Kuczyński

Skład artykułów męskich

TORUŃ 1924

Krawaty **POPULAR - „APIS“**

Cena wyjątkowa 2.50 zł

SPRZEDAŻE

Największy wybór najniższe ceny

na **bławaty trykoty swetry bieliznę galanterię**

Paweł 1508

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na asygnaty.



Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie

poleca

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

Mydło

ziarniste Ia, 1 kg. 88 gr.

Hurtownia Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35. 1873

Zabawki

swetry, bieliznę, pończochy, wełnę po zniżonych cenach.

Czesław Deutsch

Toruń, Św. Katarzyny 12. 1996

Rupturowe

pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. **A. Kaminski,** Toruń, Św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. 1999

Pudry

kremy i wody na wagę

Hurtownia Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35. 1873

Wyjątkowe

ceny na kapelusze welurowe, filcowe, aksamitne najnowsze fasony, olbrzymi wybór, własna pracownia, **Labor**, Toruń, Szewska. 2029

Wyborne

Cukierki Czekoladki Pierniki

2018

w wielkim wyborze po znanych niskich cenach poleca

A. Łęgowski

Toruń, Łazienna 17, Mickiewicza 80.

Maszyny

do pisania nowe i używane w każdej cenie na sprzedaż. Spłaty dogodne **Katafias,** Toruń, telefon 14-47. (2014

Pieczątki

kauczukowe i metalowe, najszybciej wykonuje Polska Wytwórnia Pieczątek, Mieczysław **Preisner**, Toruń, Szczytna 4, Telefon 1823, (2026

Szyldy metalowe

najtaniej wykonuje zakład art. rytowniczy Mieczysław **Preisner**, Toruń, Szczytna nr. 4. Telefon 1823. (2026

Na

Gwiazdkę

Zygmunt Orcholski

Toruń **Szeroka 22**

poleca w wielkim wyborze

Artykuły męskie

Konfekcja damska - męska

już po cenach **posezonowych**

12630

Papierośnica

to w kwasach małżeńskich pojednanie. Pamiętajcie o tym i kupujcie Panie. **Strzelecki,** Toruń, ul. Szewska 12. 2001

Nawilżacze

powietrza do centralnego ogrzewania (patentowane) poleca **Ed. Szymański** Toruń, Stary Rynek 11. Tel. 17-16. 2028

Żyletki

nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne

Hurtownia Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35. 1873

Uwaga! Trwałą ondulację

2.50

wykonuję w wytwornym salonie fryzjerskim dla pań

„Rococo“

Różana 1, I piętro. 2030

Garaż

oświetlenie elektr., woda, Bydgoskie Przedm., osiedle, wydzierżawię. Wiadomość: Mickiewicza 87, m. 1, 2027

Naprawa, pokrywanie

parasoli

oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń. **Nowy Rynek 15.** (1896

Subiekt

do działu wódczanego i win potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska“ Gdynia, pod. nr. 7496.

Tańce

Ostatnie nowości jak: Swing, Lambeth, woalk i t. d. uczy **A. Rożyńska,** Grudziądz, plac 23 Stycznia 22. (5497

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Czy możliwe są „promienie śmierci“?

Wiadomości o odkryciu „promieni śmierci“, w tej czy innej formie, powracają co pewien czas na łamy gazet. Jest to za każdym razem wiadomość „nowa“, ale zawsze podawana w formie ogólnikowej i mało mówiącej. Ile w tym wszystkim jest prawdy, jak się przedstawia wspomniane zagadnienie na grucie obecnego stanu nauki?

Otóż wiedza nasza o promieniowaniu należy do najbardziej rozbudowanych i najlepiej poznanych działów fizyki. Dlatego też wiadomości o sensacyjnym odkryciu zupełnie „nowych“ promieni są obliczone przeważnie na naiwność laików, nie orientujących się w postępach nauk przyrodniczych.

Promieniowanie rozumiemy dziś jako zjawisko o niebywale rozległym zakresie, polegające na drganiach elektromagnetycznych o różnej częstotliwości, a więc o różnej tym samym długości fali. Pod takie określenie podpadają więc zarówno niesłychanie krótkofalowe promienie X i gamma pierwiastków promieniotwórczych, promienia światła widzialnego, światło pozaczerwone, inaczej zwane promieniowaniem cieplnym, wreszcie fale radiowe od najkrótszych do najdłuższych. Oto cała skala. Jest ona niemal w całości dostępna, a pozostające do naszej dyspozycji środki techniczne pozwalają na wytworzenie w warunkach laboratoryjnych, a niekiedy nawet na skalę techniczną promieniowania o różnych długościach fali. Istnieją, oczywiście punkty tej skali bardziej i mniej zbadane, ale wielkie niespodzianki techniki wojennej przyjdą przypuszczalnie skąd inąd. Mimo to najbliższe poznanie właściwości pewnych trudniej dostępnych odcinków skali drgań elektromagnetycznych przyniesie może pewne zastosowania militarne, szczególnie jeśli uda się rozwiązać technicznie zagadnienie źródeł promieniowania o bardzo intensywnej emisji.

Promieniowanie krótkofalowe typu ultrafioletowego i promieni X, które wywiera wyraźny, a niekiedy zabójczy wpływ na żywe organizmy (choćby na drobnoustroje), mimo swej znanej przenikliwości może działać na małą odległość, gdyż jest pochłaniane nie tylko przez ciała stałe, ale również przez gazy, a więc i powietrze. Próby powiększenia zakresu działania tych promieni nie dały wyników zadawalających. Warto wspomnieć w tym miejscu o na poły fantastycznym pomyśle Anglika, M. Mathewsa, którego realizacja byłaby możliwa, gdyby udało się promieniowaniu krótkofalowemu o wielkiej intensywności nadać dużą przenikliwość. Jak wiadomo, promienie tego typu przechodząc przez powietrze jonizują je, nadając mu właściwości przewodnika elektrycznego. Urządzenie projektowane przez Mathews'a, składające się z dwóch gigantycznych reflektorów i generatora prądu o wysokim napięciu umożliwiło by uzyskiwanie potężnych wyładowań elektrycznych, a więc po prostu piorunów w dowolnie obranym punkcie nieba. Wystarczyłoby tylko odpowiednio wycelować dwa snopy niewidzialnego promieniowania tak, aby się one przecięły w jakimś punkcie i jednocześnie załączyć w ślad za tymi snopami prąd o odpowiednio wysokim napięciu.

Do mniej zbadanych i tajemniczych promieniowań należy obszar skali elektromagnetycznej między światłem podczerwonym a krótszymi falami radiowymi. Angielski profesor, Haldane, odpowiadając na pytanie słuchaczy podczas jednego z ostatnich odczytów publicznych w Londynie, poświęconych roli nauki w przyszłej wojnie, wspomniał właśnie o tym promieniowaniu. Należy podkreślić, że prof. Haldane, świetny znawca współczesnej techniki wojennej, odnosi się bardzo sceptycznie do roli „śmiertelnego“ promieniowania jako narzędzia walki. Udało się rzeczywiście kiedyś z wielkim trudem uśmiercić mysz na drugim końcu stołu laboratoryjnego, ale czcigodny profesor jest gotów założyć się o 1 przeciw 100, że żołnierzowi nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

Większe możliwości w technice wojennej posiadają promienie jonizujące powietrze, jako broń przeciwko silnikom spalinowym z zapalnikami iskrowymi, opartymi, jak wiadomo, na zasadzie cewki indukcyjnej. Podobno Marconi, bezpośrednio przed śmiercią, dał rozwiązanie techniczne tego zagadnienia.

Śmierć na scenie

Podczas trzeciego aktu opery „Meistersänger“ w operze bukareszteńskiej zmarł na udar serca na scenie znany rumuński śpiewak Apostolescu. Wypadek ten wywarł na widzach tak wielkie wrażenie, że na widowni powstała panika. Śmierć artysty nastąpiła w kilka godzin po śmierci bliskiego przyjaciela artysty, która spowodowała, że wpadł on w stan wielkiego przygnębienia. Mimo to udał się on do teatru i występował, śpiewając jedną z głównych ról.

„Katarzynki“ w Paryżu



Midinetki paryskie, które jeszcze nie przekroczyły 25-go roku życia, corocznie w dniu 25 listopada obchodzą uroczyście dzień swojej patronki św. Katarzyny, przy czym często fantastycznymi przybraniami i kostiumami są żywą reklamą firm, w których pracują

Samolotem z szybkością głosu

Słynny niemiecki konstruktor lotniczy Heinkel wypowiedział się na temat najbliższej przyszłości w dziedzinie postępu szybkości samolotów. Twierdził on, że będzie rzeczą możliwą, by samolot osiągał szybkość, z jaką rozchodzi się w powietrzu dźwięk, t. zn. 1230 km/godz. Obecnie pracuje się nad wybudowaniem samolotu, który mógłby osiągnąć szybkość 700—900 km. W związku z tym słynny konstruktor niemiecki przypomina, iż w okresie od 1906 do 1938 r. szybkość „maszyn latających“ podskoczyła z 50 do 700 km/godz., a do maksimum jest jeszcze daleko.

Z jednym dolarem w kieszeni dokoła świata

Do Paryża przybyła samolotem z Londynu miss Jean Lackey, która przed dwoma laty wyruszyła z Delaware (Stany Zjednoczone), zrobiwszy zakład, że odbędzie podróż dookoła świata, mając jednego dolara w kieszeni. Odbyła ona podróż poprzez wyspy Hawajskie, Japonię, Indie, Egipt, Trypolitanię, Maroko, Hiszpanię, Portugalię i Anglię. Dzielna podróżniczka spełniła jak dotąd warunki zakładu.

Pierwsza ofiara tańca „Lambeth walk“

Nowy taniec „Lambeth walk“, który rozpowszechnił się w całej Anglii z niezwykłą szybkością, pociągnął za sobą pierwszą ofiarę życia ludzkiego. W mieście Brighton w jednej z sal tańca zmarł 53-letni mieszkaniec Hove, Herbert George Brennan w chwili gdy wykrzykiwał przepisowe „oj“. Zmarły był emerytowanym urzędnikiem i od dłuższego czasu cierpiał na serce, lecz pomimo to uprawiał niezmordowanie taniec „Lambeth walk“.

RYSZARD BRAUN (7

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— To niczego nie dowodzi. Proszę cię, daj mi adres twoich kuzynów. Kto wie, czy nie będę zmuszona do nich pojechać.

— Co też ty mówisz?

— No, tak. Podaj mi ich nazwisko. Pocztę i nazwę majątku.

— W tej chwili.

— A potem ubierz się. Zaprowadzę cię do lekarki, która mi plombuje zęby. Mówię ci — pierwszorzędna siła.

— Co ty mówisz? Delikatna? Ma lekką rękę? Bo to dla mnie najważniejsze.

— Może takiej bardzo lekkiej ręki nie ma. Ale za to specjalistka pierwszorzędna. Diagnozę stawia świetnie.

— No, to może... rzeczywiście...

— Przy tym... ją znasz...

— Co ty mówisz? Ja ją znam? Nic nie rozumiem.

— Ano tak... Znasz ją. Nasza koleżanka z pensji. Mówiłyśmy nawet dzisiaj o niej.

— Czyżbyś myślała o France? O France Gudrynowiczównie? Siostrze Janki Waksowej?

— O tej samej. Mówię ci, pierwszorzędna lekarka. Mam u niej dzisiaj zamówioną godzinę. Przyjmie cię z pewnością z wielką....

— To się mylisz! Ona wcale nie ucieszyłaby się na mój widok! — doktorowa śmiała się, aż się pokładała na futrzanych poduszkach tapczana. — Przecież to z jej dentystycznego fotelu właśnie zwiałam. Nie, moja droga, do niej nie pójdę za żadne skarby świata!

— Dlaczego?

Doktorowa raptownie przestała się śmiać.

— Ależ, moja Lodo, dziwię ci się, że możesz się u niej leczyć. Ta kobieta nie ma w sobie za grosz delikatności. Jest brutalna. Szarpie. Naciska. Nie zwraca uwagi na czyjeś cierpienie. Po prostu znęca się nad pacjentem. Mówiłam o tym nawet kiedyś z Janką, z jej siostrą. I wiesz, co ona mi powiedziała? Przyznała mi rację! Powiedziała, że Franka od najmłodszych lat była już taka. Lubiła skrzydła obrywać muchom! Lubiła szczypać, bić, drapać, a teraz słyszysz? Teraz lubi wyrywać zęby!

— Ach, jesteście obie śmieszne! Franka jest świetną dentystką. Cieszy się jak najlepszą opinią. A że operuje i usuwa zęby z zimną krwią — to nie jest jej wadą, a raczej zaletą.

— Nie lubię jej!

— A ja ją cenię. No, ale nie będę ci Helu, dłużej czasu zabierała. Poproszę tylko o adres twoich kuzynów i pożegnam cię.

IV.

FRANKA

W pół godziny później Loda Kamińska wchodziła do przepełnionej poczekalni dentystycznej.

— Spóźniłam się — pomyślała — i będę musiała przeczekać cztery osoby. — Ruchem pełnym rezygnacji usiadła w oddalonym kącie pokoju, obrzucając spojrzeniem czytających przy stoliku pacjentów.

W głębokim fotelu siedziała tęga kobieta w popielatym swetrze. Obok niej, na krześle, jakaś pensjonarka przerzucała karty książki. Na dwóch innych krzesłach siedzieli dwaj mężczyźni. Starszy z mongolskimi rysami i młody człowiek o szerokich ramionach i bardzo ciekawej twarzy.

— Ten — pomyślała Loda — jest tu często. Prawie zawsze. Mocna, interesująca w wyrazie głowa. I ładna.

Młody człowiek nie zwracał na nią najmniejszej uwagi. Czytał uważnie wstępny artykuł.

Loda z przyzwyczajenia obrzuciła badawczym wzrokiem zarys jego czoła i brody, potem przymknęła oczy, chcąc trochę zastanowić się nad rozpoczętym śledztwem. Myślą przebiegła kolejno zeznania Heli i starała się w myśli odtworzyć sytuację. Miała chęć rzucić podejrzenie na ową Niemkę, ale bała się autosugestii i wejścia na mylny ślad. Odrzucała więc jedną hipotezę i stawiała drugą. Że naprzykład, mógł to zrobić ktoś inny. Ale kto? Szofer? Ten człowiek odpadał, gdyż kradzież popełniona była na dworcu między godziną 17-ą m. 10 a 17-ą m. 40. Zrobił to więc ktoś z tłumu. Mogła to być osoba nasłana przez wychowawczynię. Mogła to być ona sama w przebraniu. Ale mógł też być i ktoś nieuchwytny, na którego trop nigdy się nie wpadnie. Hela zaobserwowała w przelocie tylko dwie twarze i to ludzi, na których nie należało rzucać najmniejszych podejrzeń. Pierwszym był Waks, Marian Waks. Człowiek z towarzystwa. Szwagier Franki. Szwagier solidnej, pracowitej, uczciwej, surowej dla siebie i innych — Franki. Drugim był jakiś gruby Niemiec, ojciec rodziny. Co prawda, zawodowi złodzieje używają najprzedziwniejszych tricków, otaczając się wynajętą „rodziną“, złożoną z kobiet i dzieci. Co więc należy robić? Szukać w kilku kierunkach. 1) Pisać do kuzynów doktorowej Żabińskiej z zapytaniem o Niemkę, Elzę Schultz, i o adres jej matki w Gdańsku. 2) Pokazać Heli album przestępców, a może pozna w nim twarz owego łysego Niemca, któremu kamizelka trzaskała na brzuchu. 3) Należy zapytać na wszelki wypadek Frankę Gudrynowiczównę, kim jest jej szwagier? To ostatnie przypuszczenie wydało się Lodzie po prostu karygodne, ale tylko na jeden moment, gdyż za chwilę, przypomniawszy sobie listę siedzących obecnie w więzieniu śledczym adwokatów, bankierów, wyższych urzędników i lekarzy — musiała przyznać, że osoby z najlepszego towarzystwa miewają nieraz zaszarganą reputację.

Z zamyślenia obudziło ją trzaśnięcie otwieranych drzwi. To z gabinetu wychodziła pacjentka. Dentystka zaś, odprowadzając ją, pytała:

— Proszę. Kto z państwa teraz?

Loda patrzyła z sympatią na kobietę w białym fartuchu. Była gładko uczesana, spokojna, uprzejma, uśmiechnięta. Taka, jak zwykle. Nie można jej było nazwać piękną, ale nie była i brzydką. Miała dosyć duży, ale kształtny nos. Łagodny owal twarzy. Zmysłowe usta. Bardzo białe zęby. Szare, ocienione oczy i zgrabną budowę. Była tak podobna do siostry, że teraz, gdyby nie ten biały fartuch i ten mocny zdecydowany ruch głowy, charakteryzujący jej usposobienie, można by ją wziąć za tamtą, za Jankę.

(Ciąg dalszy nastąpi)